

P. Jaroszewicz przyjął sekretarza RWPG N. Faddiejewa

21 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął sekretarza Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej Nikołaja Faddiejewa. W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, poruszono zagadnienia pogłębienia integracji socjalistycznej krajów członkowskich RWPG, ze szczególnym uwzględnieniem specjalizacji i kooperacji produkcyjnej.

W rozmowie wzięli udział wiceprezes Rady Ministrów — Kazimierz Olszewski (PAP)

Informacja o przebiegu wizyty P. Jaroszewicza w Belgii • Ocena wykonania zadań w budownictwie mieszkaniowym • Zatwierdzenie programu kształcenia kadr dla rolnictwa

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 21 bm. zapoznawało się z informacją o przebiegu i rezultatach oficjalnej wizyty prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza w Belgii.

Akceptując zawarte w czasie wizyty porozumienie podkreślono, że przyczynia się one do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków między obywatelami, a zwłaszcza obopólnie korzystnej współpracy gospodarczej. Rezultaty wizyty stanowią także wyraz praktycznej realizacji treści Aktu

Końcowego KBWE, urzeczywistnienia zasad pokojowego współistnienia i konstruktywnej współpracy między państwami o odmiennych ustrojach.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło informację o stanie wykonania zadań budownictwa mieszkaniowego przewidzianych na rok bieżący. Zadania te są o prawie 10 proc. wyższe niż w roku ubiegłym.

Biuro Polityczne zaleciło rządowi i władzom terenowym podjęcie wszystkich niezbędnych kroków, aby zapewnić oddanie do użytku zapla-

nowanej ilości mieszkań. Zwrócono zwłaszcza uwagę na potrzebę koncentracji sił i środków dla wykonania zadań budownictwa mieszkaniowego w roku bieżącym i właściwego przygotowania frontu robót w roku 1977. Koniecznym jest również podjęcie dalszych wy-

Dokończenie na str. 2

Minister R. Castro Ruz z wizytą w Polsce

21 bm. rozpoczęła się oficjalna wizyta delegacji Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby z II sekretarzem KC KP Kuby, I wicepremierem, ministrem Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby gen. dyw. Raulem Castro Ruz.

W dniu 21 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierk przyjął przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce. Raula Castro Ruz.

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony na rodowej generał armii Wojciech Jaruzelski oraz sekretarz KC PZPR Zdzisław Zandorowski.

W toku rozmowy omawiano kierunki dalszego pogłębiania współdziałania między PZPR i KPK oraz rozszerzenia przyjacielskich stosunków między Polską i Kubą we wszystkich dziedzinach.

Poinformowano także I sekretarza KC o rozwijającej się współpracy między bratnimi armiami obu krajów.

Rozmowa przebiegała w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Tego samego dnia delegacja rewolucyjnych sił zbrojnych Kuby z II sekretarzem KC KP Kuby, I wicepremierem, ministrem gen. dyw. Raulem Castro Ruz złożyła wizytę członkowi Biura Politycznego KC PZPR, min. gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu.

Raula Castro Ruz przyjął również przewodniczącą Rady Państwa — Henryk Jabłoński i premiera Piotra Jaroszewicza.

rodowej, w walce o dalsze odprężenie. Kongres potrwa trzy dni. Wybrane zostaną nowe władze MOD.

Za wybitny wkład MOD w sprawę pokoju i przyjaźni między narodami, a także w związku z 30 rocznicą utworzenia organizacji, Prezydium Światowej Rady Pokoju przyznało MOD najwyższe

krótko

odznaczenie ruchu obrońców pokoju — „Złoty Medal Pokoju” im. F. Joliot-Curie.

Reprezje w RPA

Działający w RPA Chrześcijański Instytut do Walki z Apartheidem opublikował dokument, stwierdzający, że policja rasistów ska stosuje 18 różnych sposobów torturowania więźniów. Podaje się nazwiska 25 osób, zamordowanych w trakcie przesłuchań policyjnych. Obecnie w więzieniach RPA przebywa bez wyroku, co najmniej 312 osób.

Nielegalni imigranci

Tragicznie zakończyła się próba przemycenia na terytorium emiratów arabskich 1150 nielegalnych

Krakowskie targi sztuki ludowej



Pod Sukienicami organizowane są co roku targi sztuki ludowej. Tegoroczne, czwarte z kolei, których celem było jak zwykle popularyzowanie sztuki ludowej regionu krakowskiego wzbudzały duże zainteresowanie.

Fot. — CAF

Dzisiaj obraduje Sejm PRL

Rządowy program realizacji postanowień IV Plenum KC PZPR

22 bm. po południu zbiera się Sejm PRL na piątą w obecnej kadencji posiedzenie. Tematem obrad jest rządowy program realizacji postanowień IV Plenum KC PZPR.

Oczekuje się wystąpienia Prezesa Rady Ministrów, który przedstawi Izbie zamierzenia rządu w sprawach dalszego rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, wykorzystania wszelkich dostępnych

rezew w tych dziedzinach gospodarki, intensyfikacji produkcji zwierzęcej i roślinnej, dalszej mechanizacji i unowocześniania robót agrarnych i hodowlanych, a także zaopatrzenia rynku.

W dyskusji po wystąpieniu Premiera spodziewane są wypowiedzi posłów — przedstawi cieli wszystkich klubów i kół poselskich.

Temat dzisiejszego posiedzenia Sejmu został zapowiedziany 10 września — na IV Plenum KC PZPR, poświęconym przesłankom pełnej realizacji uchwały VII Zjazdu partii w dziedzinie rozwoju rolnictwa. W podjętej na plenum uchwa-

Dokończenie na str. 2

Rozpoczęła się XXXI Sesja ONZ

O godzinie 20.30 czasu warszawskiego rozpoczęła się w Nowym Jorku XXXI Sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Sesję, w której uczestniczą delegacje 144 krajów świata otworzył jej przewodniczący, premier Luksemburga Gaston Thorn.

PAP

SPORT

T. Zarzeckańska powróciła do Poznania

Wczoraj powróciła do Poznania wraz z towarzyszącą jej ekipą Teresa Zarzeckańska. Przypominamy, że w ubiegły piątek podjęła ona próbę dwukrotnego pokonania Kanału La Manche. Przedsięwzięcie ze względu na fatalne warunki atmosferyczne zakończyło się niepowodzeniem. Poz-

Dokończenie na str. 7

CO O TYM SĄDZICIE

Życ lepiej, czyli jak?

Wracając ostatnio pociągami z Warszawy stałem się mimowolnym świadkiem dyskusji, zainicjowanej dość przypadkowo, która wszakże stopniowo przerodziła się w tak burzliwą wymianę poglądów, iż z niejakim zaskoczeniem powitano pojawienie się światła poznańskiego Dworca Głównego. Treścią rozmowy moich współtowarzyszy podróży (o ile zdołałem się zorientować: pracowników jednej instytucji) były doświadczenia na temat — filozoficznie rzecz ujmując — jak żyć, aby lepiej żyć. Prym dzierżył w dyskusji pasażer, którego określiłem w myśli mianem Reprezentującego Większość. Wywo-

dził on: — Moim zdaniem realizacja hasła „żyć lepiej” wymaga przede wszystkim twórczego i aktywnego usiłowania się doń. Ex nihilo nihil fit — z niczego nie powstaje nic. Najlepiej będzie, jeśli posłużę się własnym przykładem, który zresztą dobrze znacie. Postanowiłem wybudować dom. Najpierw, z ołówkiem w ręku, radząc się najbliższych, przeprowadziłem rachunek kosztów i możliwości. Perspektywa pojawiła się kusząca, ale wraz z nią zarysowały się pewne problemy, możliwe wprowadzenie do rozwiązania, ale wymagające niemałego wysiłku i zgodnego współdziałania całej rodziny. Rozważyliśmy nawet, czy nie porzucić na remoncie i nieznacznej modernizacji starego mieszkania, ale w końcu — częściowo z przyczyn ambicyjnych (wielu znajomych dawno już się pobiłowało), częściowo zaś z obiektywnej potrzeby (rodzina nasza znacznie się powiększyła) — podjęliśmy się wzniesienia własnego domu. I wtedy właśnie pojawiły się pierwsze, przewidywane zresztą przeszkody...

— Skąd ja to znam? — odezwał się Pasażer Spod Okna. — Gdyby nie te kłopoty, mógłbym już od kilku lat mieszkać we własnym domku jednorodzinnym. A tak? Jak załatwić dokumentację, transport, robotników-fachowców? Ież to razy zastanawiałem się, pytałem znajomych, próbowałem znaleźć wyjście z sytuacji, ale... — machnął zrezygnowany ręką.

— Człowieku — podjął swój wątek Reprezentujący Większość — myślenie ma kolosalną przyszłość, ale niewiele jest wale, jeżeli w ślad za nim nie idzie konkretne działanie. Kiedy na przykład nawalili nam murarze i zabrakło chwilowo materiału budowlanego, sami zakasaliśmy rękawy i zaczęliśmy własnym sumptem produkować pustaki. Był czas, że wyczerpała się woda na działce; krótka decyzja — i wykopałmy studnię. Koniec końców jednak dom już stoi. Nasz. Nie tylko w sensie prawnym, ale i dlatego, że wzniesiony z własnym wysiłkiem całej rodziny. To duża satysfakcja i dobry punkt startu do dalszej poprawy warunków życia. A skoro już wróciłem do głównego tematu, powiem szczerze: nie obyło się bez pewnych wyrzeczeń, ale budowa domu była celem głównym, któremu podporządkowaliśmy wszystkie inne.

— Bardzo to piękne — stwierdził siedzący przy drzwiach Antagonista. — Dla mnie jednak hasło „żyć”, oznacza — już, teraz, a „lepiej” — to nic innego, jak wygodniej i dostatniej. Nie po to uciążliwie pracuję, abym miał sobie czegośkolwiek odmawiać, a owoce zbierać dopiero w przyszłości...

*

Nie znam nikogo, kto na pytanie: chcesz żyć lepiej? — odpowiedziałby twardo: ależ skąd? W żadnym razie! Tylko, że różnymi treściami można wypełnić to hasło i różne są też drogi do osiągnięcia celu.

Trzy postawy. — Chcę żyć lepiej — deklaruje się jeden z „dobrych wola” w sercu oczekuje, aż marzenie to się spełni. — Jeśli żyć, to od razu — niecierpliwie się drugi — a jeśli lepiej, to wyłącznie w aspekcie korzyści materialnie namacalnych. — Lepiej żyć — twierdzą zwolennicy innego poglądu — znaczy: dostatniej, ale i pełniej, ambicjom naprzeciw, z myślą o przyszłości, ze spokojnym podejrzeniem do przejściowych trudności, tak by nie przesłaniały one spraw zasadniczych.

ZBYSZEK KRUSZONA

CO O TYM SĄDZICIE? — Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 kod 60-959 Poznań.

Order Sztandaru Pracy II klasy dla LZS

21 bm. podczas ceremonii zakończenia I Ogólnopolskich Igrzysk Sportowo-Rekreacyjnych LZS pracowników jedno stek resortu rolnictwa na stadionie leśnym w Olsztynie, od była się uroczystość odznaczenia Zrzeszenia LZS Orderem Sztandaru Pracy II klasy, przyznany przez Radę Państwa za wybitne zasługi w krzewieniu kultury fizycznej oraz u-powszechnianiu sportu wśród młodzieży wiejskiej.

Aktu dekoracji sztandaru zrzeszenia LZS dokonał zastępca członka Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, który przekazał serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów w upowszechnianiu kultury fizycznej i sportu w środowisku wiejskim od Biura Politycznego KC, I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz władz naczelnych ZSL.

W imieniu ponadmilionowej rzeszy członków, zawodników i działaczy LZS za wyróżnienie podziękował srebrny medalista olimpijski w kolarstwie — Stanisław Szozda. (PAP)

Rada „Intersputnika”

W Berlinie zakończyła się posiedzenie rady międzynarodowego systemu i organizacji łączności kosmicznej „Intersputnik”. Wzięli w nim udział delegacje z Bułgarii, CSRS, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, ZSRR i Węgier. Przyjęto szereg dokumentów, dotyczących zagadnień wykorzystania urządzeń technicznych w łączności telewizyjnej, telefonicznej, telegraficznej i radiowej.

H. Kissinger w Zairze

Amerkański sekretarz stanu H. Kissinger opuścił wczoraj wczoraj stolicę Zairu i udał się do Kinszasu, stolicy Zairu, by spotkać się z prezydentem Mobutu Sese Seko. W Dar es Salaam Kissinger poinformował prezydenta Tanzanii Nyerere o przebiegu i wynikach swych niedzielnich rozmów z premierem rasistowskiego rządu Rodezji I. Smithem. Po wizycie w Kinszasie Kissinger powróci do Waszyngtonu.

Kongres MOD

We wtorek w Helsinkach został otwarty 8 Kongres Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD). Uczestniczy w nim ok. 300 delegatów z 80 krajów. Omówią oni rolę dziennikarstwa w umacnianiu pokoju i bezpieczeństwa, w rozszerzaniu współpracy między

RADZIECKI WICEMINISTER
W POZNANSKIM

W dniach 20 i 21 bm. gościł w Poznaniu wiceminister kultury ZSRR W. Kucharski. W towarzyszącym go wiceministra kultury i sztuki Tadeusza Kaczmarka, sekretarza KW PZPR w Poznaniu Bogdan Gawronskiego oraz konsula generalnego ZSRR Nikołaja Gusewa zwiędził on Cytadę oraz poznański Stary Rynek. W Muzeum Instrumentów Muzycznych wysłuchał koncertu chóru Kurczewskiego, zapoznał się także z muzealnymi galeriami sztuki w Poznaniu i Rogalinie. Odwiedził również zabytkowy pałac w Gultowach. Gościowi radzieckiemu przedstawiono ponadto doświadczenia i osiągnięcia Pro Sinfoniki. (oran)

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ W OCHRONIE PRZYRODY

Na zaproszenie Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody przebywał w Polsce delegacja Ogólnokrajowego Komitetu Ochrony Przyrody Ludowej Republiki Bułgarii. Celem wizyty jest zapoznanie się z polskimi doświadczeniami w zakresie ochrony środowiska. W skład trzyposobowej delegacji wchodzi: zastępca członka KC BPK — Nikola Matew, przewodnicząca Okręgowego Komitetu Frontu Ojczyzny w Sofii — Pienka Andrejewa, sekretarz Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody w Warnie — Dymitr Żelazkow. Wczoraj wieczorem bułgarska delegacja przybyła do Poznania. W czasie dwudniowego pobytu goście zwiedzili: Cytadę, Osiedle Młodych na Ratajach, a także Promno i Kórnik. Zapoznają się też z osiągnięciami krajowego wiceministra gospodarki — Czerniejewy oraz odbędzie spotkanie z działaczami Ligi Ochrony Przyrody i z naukowcami Instytutu Dendrologicznego Polskiej Akademii Nauk. (jk)

MIĘDZYNARODOWY KONGRES TORFOWY W POZNANIU

We wtorek rozpoczął w Poznaniu 5-dniowe obrady V Międzynarodowy Kongres Torfowy, poświęcony wyznaczeniu naukowo-technicznych rozwiązań problemów pozyskiwania i wykorzystania torfu i torfowisk dla celów rolnictwa, ogrodnictwa i przemysłu. Biorze w nim udział ok. 300 naukowców i specjalistów-praktyków m.in. z ZSRR, CSRS, Węgier, NRD, Rumunii, RFN, Danii, Belgii, Szwecji a także USA i Kanady. Polskie reprezentuje 150 przedstawicieli instytutów naukowych i zakładów pozyskiwania torfu. Organizatorem kongresu jest Międzynarodowe Stowarzyszenie Torfowe z siedzibą w Helsinkach przy współudziale polskiego Krajowego Komitetu ds. Współpracy z tym Stowarzyszeniem. (zd)

INTERNISCI ZAKOŃCZYLI OBRADY

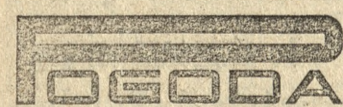
W Warszawie zakończyły obrady XXVI Kongres Towarzystwa Internistów Polskich. Uczestniczyło w nim około 1000 lekarzy internistów z całego kraju oraz goście z zagranicy. W ostatnim dniu spotkania dyskusja toczyła się w sekcjach problemowych. Omawiano zagadnienia związane z nadciśnieniem tętniczym — jednym z głównych tematów kongresu. Dyskutowano nad problemami chorób zakrzepowych, przyczynami tych schorzeń, nowymi metodami zapobiegania, rozpoznawania i leczenia. W ostatnim dniu obrad wybrało nowe władze Towarzystwa Internistów Polskich. Prezesem TIP został prof. Seweryn Łukasik z Akademii Medycznej we Wrocławiu. (PAP)

Oświadczenie prezydenta Makariosa

Problem cypryjski w ONZ

Przemawiając na spotkaniu z mieszkańcami Pelendri na Cyprze arcybiskup Makarios oświadczył, że kraj jego nie weźmie udziału w XXXI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, jeśli zostanie przyjęta propozycja pewnych państw, by problem cypryjski nie był rozpatrywany na sesji Zgromadzenia Ogólnego, lecz forum Komitetu Politycznego Zgromadzenia.

Makarios nie powiedział, jakie kraje ma na myśli, ale zdaniem Agencji Reutera chodzi o państwa EWG, zwłaszcza RFN, które sugerują wyłączenie problemu cypryjskiego z obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Arcybiskup Makarios oświadczył, że gotów jest pójść na kompromisy, zaznaczył jednak, że nie mogą one przynosić uszczerbku nienaruszalności terytorialnej i niezawisłości Cypru.



Zachmurzenie duże z okresowymi większymi przejaśnieniami i miejscami słabe opady. Temperatura maksymalna od 11 st. na południu do 20 st. na północy.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

KSR korygują roczne plany

Produkcja lepsza i większa

Konferencje Samorządu Robotniczego odbywają się w całym kraju. Ich decyzje potwierdzają możliwości uzyskania w wielu zakładach pracy produkcji lepszej pod względem jakościowym i struktury, a także wyższej od planowanej. Omawiane na KSR sprawy są niezwykle ważne dla całej gospodarki. Zadania postawione na IV Plenum KC PZPR znajdują w powszechnej, robotniczej debacie konkretne rozwiązania.

W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, wydajność pracy w Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu do końca sierpnia br. wzrosła o 14,3 procent. Załoga pomyślnie wykonała zadania, przekraczając planową wartość produkcji towarowej o ponad 10 milionów złotych. Znacznie poprawiła się w tym okresie w PZNF gospodarka materiałowa, uzyskano oszczędności surowców m. in. siarki, kwasu fosforowego, sody amoniakalnej i wodorotlenku. Mniejsze było również zużycie paliwa.

Zacięte walki w górach Libanu

Krwawe walki w Libanie nie ustają. Jak pisze Agencja Reutera, na dwa dni przed objęciem funkcji prezydenta przez Eliasza Sarkisa, zwalczające się strony wykorzystują wszystkie środki, którymi dysponują. Do najzacieklejszych starć między siłami lewicowymi i prawicowymi wspieranymi przez Syrię dochodzi w górach na południowy wschód od Bejrutu, w samym mieście i w górach sąsiadujących z portem Tripoli.

Posiedzenie parlamentu libańskiego, podczas którego Elias Sarkis ma być zaprzysiężony jako prezydent, odbędzie się w czwartek w miejscowości Sztaura. Informacje te podała radiostacja, wierna prezydentowi Sulejmanowi Farandziji. (PAP)

„Sojuz-22” kończy fotografowanie Ziemi

Kolejny dzień pracy kosmonauta Walery Bykowski i Władimir Aksienow rozpoczęli we wtorek o godzinie 2.50 czasu warszawskiego. Z pokładu statku „Sojuz-22” prowadził się końcowe seanse fotografowania powierzchni Ziemi. Fotografowane są rejony europejskiej części ZSRR, Kazachstanu, wschodniej Syberii.

We wtorek zakończono eksperymenty techniczne związane z opracowywaniem sposobów ręcznego kierowania statkiem przy wykorzystywaniu różnorodnych przyrządów orientacji wizualnej. Według informacji z pokładu statku i danych telemetrycznych, systemy pokładowe „Sojuz-22” działają normalnie. Stan zdrowia kosmonautów i ich samopoczucie są dobre. (PAP)

Podczas dyskusji mówiono m. in. o potrzebie dalszej poprawy jakości w niektórych wydziałach, terminowego wykonywania remontów, rytmicznych dostaw surowców, materiałów i części zamiennych do poszczególnych instalacji oraz o obecnych trudnościach transportowych. Sprawy te zostały ujęte w uchwale konferencji. (pik)

Podczas dyskusji mówiono m. in. o potrzebie dalszej poprawy jakości w niektórych wydziałach, terminowego wykonywania remontów, rytmicznych dostaw surowców, materiałów i części zamiennych do poszczególnych instalacji oraz o obecnych trudnościach transportowych. Sprawy te zostały ujęte w uchwale konferencji. (pik)

KSR w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Polanex” w Gnieźnie podjęła zobowiązanie ponadplanowej produkcji wartości 3 mln zł. Rynek wewnętrzny otrzyma więc do końca roku dodatkowo 15 000 koszul. Dyskutowano również nad możliwościami dalszej poprawy jakości produkcji i standardu kosztów. Członkom KSR-u została przedstawiona propozycja planu na rok 1977, który zakłada wzrost produkcji o 20 procent, przy zmniejszonym zatrudnieniu. Omówiono także realizację zadań w 8 miesiącach w zakresie poprawy warunków społecznych załogi i sprzyjowanie kierunkowi działania na najbliższy okres.

Dzisiaj obraduje Sejm PRL

Dokończenie ze str. 1

le Komitet Centralny PZPR zalecił Rządowi PRL m. in.: przedstawienie na najbliższym posiedzeniu Sejmu programu realizacji postanowień IV Plenum KC w dziedzinie rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz przedsięwzięcia w zakresie poprawy zaopatrzenia rynku. Tak więc dzisiejsze obrady, poświęcone sprawom żywotnie interesującym każdego obywatela, są jednym z przejawów ścisłego współdziałania najwyższych instancji partyjnych oraz ustawodawczych i wykonawczych organów władzy państwowej w operatywnym rozwiązywaniu problemów, ważnych dla dalszego szybkiego i wszechstronnego rozwoju naszego kraju. (PAP)

Wyprawa poznańskich etnografów do Indii

Z Poznania wyjechała do Indii ekspedycja poznańskich etnografów. Organizatorem wyprawy jest katedra etnografii UAM, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze i dyrekcja Wielkopolskiego Parku Zoologicznego. Celem 3-miesięcznej ekspedycji jest zgromadzenie ekspozycji kultury subkontynentu indyjskiego i powiększenie krajowych zbiorów muzealnych. (PAP)

Na konferencji w Orzechowskich Zakładach Przemysłu Sklejek postanowiono przekroczyć do końca roku plan o 15 mln zł. Na rynek wewnętrzny zwiększona zostanie produkcja sklejek. Podjęto zobowiązania nadrobienia zaległości w eksporcie półfabrykatów. Dyskutowano nad podwyższeniem w IV kwartale jakości parkietów, płyt stolarskich, sklejek i oklein. Wiele uwagi poświęcono gospodarce materiałowej. Nieużyteczne do tychczas odpady postanowiono wykorzystywać zamiast drogiego surowca do produkcji płyt wiórowych. W dyskusji nad sprawami społecznymi załogi skoncentrowano się na no wych pomieszczeniach socjalnych (świetlica, szatnie, umywalnie), które zostaną jeszcze w bieżącym roku oddane do użytku. (gra)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

silków dla poprawy jakości oddawanych do użytku mieszkani.

Biuro Polityczne rozpatrzyło i zatwierdziło rządowy program kształcenia kadr dla potrzeb rolnictwa w latach 1976 — 1980. (Piszemy o tym na str. 6).

Biuro Polityczne powołało przewodniczących partyjnorządowych zespołów dla opracowania kompleksowych analiz i wniosków dotyczących ważnych problemów społeczno-gospodarczych kraju:

Mieczysława Jagielskiego na Walny zjazd „Caritasu”

Pomoc potrzebującym opieki

W dniu 21 bm. obradował we własnym ośrodku w Nadarzynie pod Warszawą piąty z kolei walny zjazd zrzeszenia katolików „Caritas”, na którym dokonano podsumowania dorobku ostatniego pięciolecia organizacji, uchwalono wytyczne dla dalszej działalności oraz wybrano nowe władze „Caritasu”.

Zrzeszenie katolików „Caritas”, które w ub.r. obchodziło 25-lecie swojej działalności w Polsce Ludowej, aktualnie skupia wokół realizowanych zadań ponad 10 proc. duchowieństwa katolickiego, licznych działaczy świeckich, prowadzi ponad 200 różnego typu placówek opiekuńczych i wychowawczych, w których przebywa blisko 15 000 podopiecznych i pracuje 3 000 braci i siostr z 49 różnych zgromadzeń zakonnych oraz 3 000 personelu świeckiego. Walny zjazd wykazał stały rozwój organizacji zarówno liczebny jak i instytucjonalny w powiększeniu ilości placówek i miejsc oferowanych najbardziej potrzebującym opieki.

V walny zjazd „Caritasu” uchwalił rezolucję apelującą o nieszczerzenie wysiłków i trudów na niwie społecznej i obywatelskiej służby, stwierdzając, że działające organizacje „kontynuować będą dotychczasowy kierunek zaangażowania w polską socjalistyczną rzeczywistość, że dołożą wszystkich sił do dalszego upowszechniania tego kierunku w kregach duchowieństwa katolickiego i wiernych”.

Delegaci podjęli uchwałę o wysłaniu listów okolicznościowych do przewodniczącego Rady Państwa PRL i przewodniczącego OK FJN — prof. Henryka Jabłońskiego. (PAP)

Ogólnopolska konferencja w Kaliszu

Nauczanie historii w procesie socjalistycznego wychowania

Z udziałem ponad 300 naukowców, pracowników dydaktycznych i naukowych szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk i resortowych instytutów naukowych oraz grupy nauczycieli historii w szkołach średnich, rozpoczęła się wczoraj w Kaliszu ogólnopolska konferencja historyków.

Celem tej narady jest ustalenie miejsca i roli historii w systemie wychowania socjalistycznego oraz dyskusja nad najważniejszymi problemami związanymi z nauczaniem historii w programie szkoły 10-letniej i w szkolnictwie wyższym.

W dwudniowych obradach „sejmiku historyków” uczestniczą również m. in. kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — prof. dr. Jarosław Maciszewski, minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski oraz inni przedstawiciele resortów: oświaty i

wychowania, nauki, techniki i szkolnictwa wyższego, Komitetu Nauk Historycznych PAN, Polskiego Towarzystwa Historycznego i Ministerstwa Obrony Narodowej. Władze polityczno-administracyjne reprezentowali: sekretarz KW PZPR w Kaliszu — Cezary Kowalak i wojewoda kaliski — Zbigniew Chodyła, który powitał uczestników i gości konferencji.

Prof. dr. Marian Biskup otwierając konferencję z ramienia Polskiego Towarzystwa Historycznego, przypomniał tezy wielomiesięcznej publicznej dyskusji nad miejscem historii w procesie edukacji i wychowania młodego pokolenia w społeczeństwie socjalistycznym.

W pierwszym dniu konferencji uczestnicy zapoznali się z przygotowanym projektem nauczania historii w 10-latec oraz przedyskutowali najważniejsze tezy zawarte w referatach wygłoszonych przez prof. Stanisława Kieniewicz, prof. Jerzego Topolskiego oraz gen. dr. Tadeusza Szacilo. Dotyczyły one m. in. miejsca i roli historii w wychowaniu pokoleń, znaczenia tradycji w wychowaniu obywateli, społeczeństwa oraz walorów dydaktycznych historii i jej znaczenia w wychowaniu socjalistycznym. W dyskusji zwracano uwagę na potrzebę wzbogacenia dotychczasowych form nauczania historii w szkołach. Wiele uwagi poświęcono także treści i formie przekazu historii w nowym podręczniku szkolnym. (par)

Rozmowy polsko-izlandzkie

S. Olszowski u prezydenta K. Eldjarna

Minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski kontynuuje wizytę w Islandii. We wtorek odbył się w Reykjavíku polsko-izlandzkie rozmowy oficjalne. Poruszono problemy dotyczące stosunków dwustronnych i współpracy międzynarodowej.

Prezydent Islandii, Kristján Eldjarn, przyjął 21 bm., S. Olszowskiego. W rozmowie uczestniczyli ambasador PRL w Islandii, Romuald Polepszak. Jak dowiaduje się korespondent PAP, w rozmowach oceniono, że stosunki polsko-izlandzkie rozwijają się zadowalająco i nawiązany przed kilkoma laty dialog będzie kontynuowany.

W części poświęconej problematyce gospodarczej potwierdzono pozytywne oceny rozwoju wzajemnych stosunków, jakie wydała niedawno na warszawskiej sesji polsko-izlandzka komisja mieszana. Podkreślono przy tym, że Polska przywiązuje szczególną uwagę do oparcia całokształtu problematyki współpracy gospodarczej na długoterminowym porozumieniu. (PAP)

KOMUNIKAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarzy z dnia 18/19 bm. stwierdzono:

Liga polska: 137 rozw. z 13 traf. — wygr. po 1,575 zł, 1,502 rozw. z 12 traf. — wygr. po 113 zł, 11,333 rozw. z 11 traf. — wygr. po 19 zł, 41,992 rozw. z 10 traf. — wygr. po 5 zł.
Liga angielska: 7 rozw. z 13 traf. — wygr. po ok. 60 000 zł, 117 rozw. z 11 traf. — wygr. po 3,003 zł, 1,700 rozw. z 10 traf. — wygr. po 248 zł.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 643-85. Dział poznański 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Ogłoszenia: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Sercem i rozumem

W pobliżu Buku znajduje się gospodarstwo znane go hodowcy Tadeusza Chudego. Powstało jeszcze przed wojną z parcelacji dawnej resztówki między trzech rolników. Obszerne budynki inwentarskie zostały odpowiednio zmodernizowane i przystosowane do jednokierunkowej produkcji.

— Był pan znanym hodowcą trzody chlewnej nie tylko w Wielkiej Wsi, lecz i okolicy. Co zdecydowało o tym, że przestawił się pan na chów bydła mlecznego?

Tadeusz Chudy, którego zastaje przy wyładunku sprzętów z pola słomy, zleca pracę synowi. Zastanawia się chwilę:

— O tym nie można w jednym zdaniu. Usiądźmy i porozmawiajmy.

Prowadzi do domu, gdzie na stawia przed nami talerz z jabłkami. Gospodarz rad z chwili wypoczynku, podejmuje wątek opowieści o swoim gospodarowaniu.

— Jeszcze dziesięć lat temu mieliśmy w tych budynkach zarodową hodowlę trzody chlewnej. Przez dziesięć lat — od 1956 roku — odchowywaliśmy loszki i knuarki. Była u nas nawet stacja kopulacyjna. Kiedy doszły mniejsze słuchy, że w hodowli zarodowej trzody chlewnej miały się specjalizować w ówczesnym powiecie nowotomyskim rolnicze spółdzielnie produkcyjne, zacząłem zastanawiać się, co zrobić dalej. Ziemi mamy sporo, bo 27 hektarów, to paszy można mieć pod dostatkiem. Doszliśmy do wniosku w rodzinie, że najbardziej opłaci nam się chów bydła mlecznego.

— Nawet przy ówczesnych cenach mleka?

— Nawet wtedy.

Gospodarz bierze kartkę papieru i przeprowadza krótkie obliczenie: przy trzech tysiącach litrów mleka sprzedanych od jednej krowy po 4,40 zł za litr, można uzyskać rocznie 13 200 zł; do tego jest jeszcze cielę, odchowane jako szluka zarodowa; po dwóch latach też przynoszące ładną gotówkę. Kalkulacja to, szczególnie korzystna po ostatniej podwyżce cen skupu mleka, kiedy to rolnik dostaje dopłatę do każdego sprzedanego litra mleka.

Budapeszt, niedzielne przedpołudnie. Z nieba leje się żar. We troje siedzimy w samochodzie i jak dziesiątki tysięcy budapeszteńskich rodzin jedziemy zatłoczonymi ulicami za miasto, żeby jak najszybciej uciec w zieloną orzeźwiającą przestrzeń. Jedziemy, to za duże słowo. Usiłujemy jechać. A tak naprawdę to się posuwamy w tempie dobrego piechura. Co chwila musimy przystawać, co skrzyżowanie to przerwa. Do punktu kulminacyjnego docho- dzi przed jednym z naddunaj- skich mostów. Korek staje się tak gigantyczny, że przejazd przez most trwa dokładnie 35 minut. Zamiast świeżego powietrza wdychamy na razie spaliny setek samochodów z przodu, z tyłu, obu boków, jadących w tym samym, co my kierunku. W pobliżu jest plaża z piwalań. Tramwaje i autobusy opuszczają co chwila setki ludzi. Po raz pierwszy im zaszczepić. Oni przynajmniej za chwilę będą na plaży, a my tkwimy w „Wartburgu”, nie bardzo wiedząc, kiedy ten korek przed nami się odetka i kiedy ruszymy wreszcie dalej. W ciągu godziny ujechaliśmy 5 kilometrów. Były to najdłuższe kilometry w moim życiu — kosztowały 5 litrów benzyny.

Wreszcie wyszliśmy z ciasnego łańcucha pojazdów, jesteśmy na szosie wiodącej wzdłuż Dunaju na północ. Jedziemy w górę rzeki, po jej prawym brzegu. Z prawej towarzyszą nam szeroko rozlane wody Dunaju, z lewej łagodne wzgórza pokryte liściastym lasem albo sadami czy winnicami. Na zboczach dziesiątki, setki domów wypoczynkowych, należących do mieszkańców Budapesztu. Okolica piękna. Bliskość Dunaju, lasy, falistość terenu — wszystko

W oborze Chudych trwa jeszcze modernizacja. Przerabia się stanoiska dla krów. Na tej samej przestrzeni musi się bowiem pomieścić dwa razy więcej niż w ubiegłym roku,



DZIAKANIE

a więc dwadzieścia, a może na wet dwadzieścia pięć sztuk, a także przychówek. Starannie utrzymywane i żywione dójki dają średnio rocznie po 5 000 litrów mleka, z zawartością ponad 4 procent tłuszczu. Obfita pasza, dobre warunki środowiskowe, staranna pielęgnacja — to tajemnica powodzenia.

W pobliżu domu pod koniec żniw zieleniło się 7 hektarów poplonów ścierniskowych, zasianych już 17 lipca. Perko ze słonecznikiem sprzątnięte jest i są one już pożywką dla bydła. Codziennie menu uzupełnia trawa z lucerną uprawianą na 2 hektarach, kiszonki. W przyrządach na zimę zakiszono żyto poplonowe z 3 hektarów, spory zapas kiszonki zapewni uprawianą po nim kukurydza. Zużywa się na karmę plewy i słomę jęczmienną z 12 hektarów, słomę pszen- ną.

Z gospodarstwa Chudych już w żniwa wpłynęło do punktu skupu 20,5 tony pszenicy. Wczesną dostawę umożliwił kombajn „Vistula”, kupiony z tzw. kasacji, odremontowany własnym przemysłem przez gospodarza i jego syna. Obaj znają się na maszynach, doprowadzili do należytego stanu nabyte w podobny sposób: ładowacz, rozrzutnik do obornika, rozrząsacz do siana, ciągnik „Zetor-Super”.

— Skąd panowie się na tym

znają? — pytam oglądając te maszyny.

— Syn skończył Szkołę Przemysłowo-Rolniczą, tam zdobył prawo jazdy i podstawową wiedzę o maszynach. A ja różne rzeczy musiałem remontować w czasie okupacji, gdy byliśmy wysiedleni, nauczyłem się majsterkowania przy maszynach. To mi się po tem przydało. Ciągniki mamy aż trzy: — oprócz „Zetora” — także C-330 kupiony za żywiec, a ponadto „Ursus” C 40-11 za gotówkę. Nabyliśmy też silosokombajn do kukurydzy.

— Czy to nie za duży wydatek na jedno gospodarstwo? A i maszyny pewnie w pełni nie wykorzystane?

— Wcale nie za duży, a maszyny przydają się również sąsiadom. „Vistula” w żniwa też u nich pracowała. Zawsze mamy wszystko na czas zrobione, co przy takim areale ziemi i dużej hodowli ma ogromne znaczenie.

Inwestycje w gospodarstwie Chudych są przemysłowe i celowe. Gospodarka roślinna pod porządkowaną hodowlą bydła. Wykorzystuje się warunki na terenie, jak np. 4 hektary łąk, dających po kilka pokosów w roku.

Słucham opowiadania gospodarza, oglądam oborę i pola, ale wciąż nurtuje mnie problem, co będzie z tym wszystkim później.

— Pracujecie razem z synem, jakie są więc wasze wzajemne rozliczenia? Syn ma swój wiek, potrzeby, kto będzie zarządzał gospodarstwem, czy odda je pan w ręce młodzieży? Jest pan przecież nie- stary i w pełni sił?

— U nas nie ma rozliczeń. Wszyscy w rodzinie mają dostęp do wspólnej kasy. Syn na przykład bierze z niej tyle ile potrzebuje. Muszę przyznać, nie jest rozrutny, bo tak go wychowaliśmy. Pewnie, jak się ożeni to się zmieni — mówi przyswój, lecz powodów do konfliktów być nie powinno. Oboje z żoną na pewno pomogą młodym, dopóki nam zdrowia i sił starczy. Takiego dorobku przecież nie można zmarnować. W gospodarstwie trzeba roboty, kalkulacji, ale i serca...

MARIA POLCYNOWA

Podróżując po Węgrzech

W drodze do Esztergom

dla niemal luksusowego życia na łonie natury.

Jedziemy w kierunku granicy czechosłowackiej, do niewielkiego miasta Esztergom, które w wiekach X—XII było centrum węgierskiej państwa, kolebką Węgier. Po drodze zatrzymujemy się w uroczym miasteczku Szentendre. Stare małe domy, ciasne uliczki, na każdym kroku jakiś godny obejrzenia zabytek, co rusz to muzeum lub galeria malarstwa czy rzeźby. Wchodzimy do domu, w którym żył i pracował jeden z naj- większych węgierskich malarzy XX wieku, zmarły niedawno Bela Czebel. Najstarszy z eksponowanych obrazów, autoportret, pochodzi z roku 1903, najnowszy z 1974. Artysta do końca swoich dni był aktywny. I do końca w jego obrazach, w których dominują portrety i akty kobiece, widać wpływ francuskiego malarstwa, przede wszystkim modernizmu. Piękne, przesycone czerwienią oleje muszą zrobić wrażenie nawet na kimś,

dwórze utrzymane w dawnym stylu.

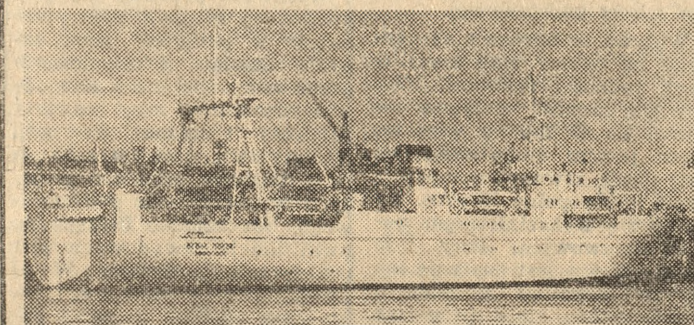
Nie dziwnego, że to nastroje we miasto, leżące niespełna 30 kilometrów od Budapesztu, upodobał sobie artyści różnych dyscyplin. Tu żyją, mieszkają i tworzą, uciekając z zatłoczonej stolicy. I tu znajdują atmosferę, spokój, natężenie do pracy. Od współtowarzyszów mojej podróży, sympatycznego małżeństwa (ona dziennikarka, on reżyser telewizyjny) dowiaduję się, że ruch jest tylko w niedzielę. Sprawcami tego są turyści, którzy tłumnie ściągają ciekawym ujrzenia artystycznej Mekki Węgier. Za to w ciągu tygodnia panuje dookoła błoga cisza. Na wzgórzach stoi kościół otoczony niewielkim murem. Spacer dookoła tego muru dostarcza estetycznych wrażeń; widać stąd panoramę Dunaju i nastrojowe dachy pokryte czerwonym dachówką. Trochę przypomina dachy dalmatyń-

O d czasu do czasu podnoszą się głosy na temat czy umiemy gospodarować morską zwierzyną z przemysłem w głębi kraju? Dlaczego w „kraju morskim” zjada się stosunkowo niewiele ryb? Dla czego tutaj brakuje śledzia?

CO Z ŚLEDZIEM?

Kilkanaście lat temu mieszkaniec Polski spożywał 4 kg ryb, obecnie około 7 kg. Ciągłe jest to jeszcze niewiele, zwłaszcza w porównaniu z krajami skandynawskimi. Za opatrzenie — szczególnie w głębi kraju — jest nie najlepszy. Filety z dorsza, morską kł, czasem halibut, konserwy. Nie można jednak powiedzieć, że ryb w ogóle nie ma. Od kilku lat jednak ludzi denerwuje na przykład brak śledzia, jednej z najchętniej spożywanych u nas ryb. Konsumenty pytają więc: jak to jest — mamy jedną z większych w świecie flot rybactwa i nie mamy śledzi?

I oto prawda: śledź jest rybą wymierającą; iowi się go dzisiaj 3 — 4 razy mniej niż jeszcze kilkanaście lat temu. Wprowadzono więc specjalne ograniczenia w połowach tej ryby. Polska będzie mogła w tym roku złowić na Atlantyku i Morzu Północnym łącznie 20 000 ton śledzi, czyli 10 razy mniej niż 10 lat temu. Śledzi więc nie będzie przybywać, ale za to wzrastają ma- ją polowy innych ryb. W ubiegłym roku wyniosły one 630 000 ton czyli o 50 proc. więcej niż w roku 1970. Istnieją jednak duże i stale pogłębiające się różnice pomiędzy ogólnym tonażem ryb złowionych, a ilością dostarczaną dla ludności. Ryb przekaza- no na rynek wewnętrzny w roku ubiegłym 265 000 ton,



Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni przekazała niedawno do eksploatacji szkolny trawler przelotowy o nośności 1290 ton. Jednostka służyć będzie szcześliwej Wyższej Szkole Morskiej jako baza szkoleniowa dla studentów specjalizujących się w rybołówstwie dalekomorskim. Poza normalnym wyposażeniem rybackim i przelotowym, trawler dysponuje salami wykładowymi, laboratoriami, akwarium do obserwacji morskiej fauny i dwiema kabinami nawigacyjnymi.

Fot. — „Głos Stoczniołwa”

Od śledzia do promu

Gospodarka na morzu

czyli o 12 proc. więcej niż w roku 1970.

Skąd bierze się ta różnica? Z powodu wyczerpywania się łowisk, połowy nasze przesuwają się na dalekie łowiska. Ryby, które tam można pozyskać dają znacznie więcej odpadów, czasem stanowią one przeszło połowę żywej wagi. Dwadzieścia lat temu droga na łowisko wynosiła 3 dni, dzisiaj — często 30 — 40 dni. To bardzo podnosi koszty pozyskania ryb. Musimy być jednak obecni na dalekich łowiskach, aby uzyskać tam w przy- szłości prawo połowu. W roku 1990 Polak ma zjadać 10 — 12 kg ryb rocznie. Większość z nich pochodzić będzie właśnie z tych dalekich łowisk.

SHIPPING I HANDEL ZAGRANICZNY

Recesja gospodarcza obserwowana w świecie kapitalistycznym wpłynęła oczywiście na znaczne zmniejszenie tempa wzrostu przewozów morskich. W latach 1973 — 75 światowy shipping notował rocznie zaledwie 0,5 procent wzrostu przewozów. Na tym tle Polska jest zupełnym wyjątkiem — nasze statki przewoziły w 1974 roku — 13,3 procent więcej towarów niż w 1973, a w 1975 roku wzrost w porównaniu do roku poprzedniego sięgał 16 procent. W pierwszym półroczu br.

przewieziono o 20,4 procent więcej ładunków niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. To jest wynik przystosowania polskiej floty do potrzeb i struktury światowych przewozów. Dysponujemy wieloma jednostkami specjalistycznymi, a przecież najbardziej wzrastają ostatnio właśnie tego typu przewozy.

Mamy nowoczesne, dobrze wyposażone porty. Na to mia- no zasługuje nie tylko Port Północny czy Swinoport, ale i Gdynia, Gdańsk i inne porty.

Ten stan posiadania wpływa na to, że nasz handel zagraniczny w bardzo dużym stopniu korzysta z usług floty handlowej. 40 procent polskiego handlu zagranicznego odbywa się drogą morską, a w ciągu najbliższych 5 lat obroty te, łącznie z tranzytem będą o 40 procent większe niż w minionej pięcioletce.

Dlatego też dokonano połączenia dwóch resortów, by powołać wspólne Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej. Przecież właśnie transport morski jest odbiciem tego, co się dzieje w gospodarce kraju. Każde przyspieszenie rozwoju, wzrost zapotrzebowania na surowce, wywołuje potrzebę rozwoju floty, sprzyja zwiększeniu operacji eksportowo-importowych, z których większość odbywa się przez porty. Gospodarka kraju musi ponosić znaczne wydatki dewiz na transport morski. Im większy jest udział własnej floty w wykonywaniu tych zadań, tym mniejsze są wydatki. Zresztą nasza flota wozi nie tylko polskie towary, lecz wykonuje również liczne usługi przewozowe na zlecenie zagranicznych kontrahentów; co przynosi nam sporo dewiz.

KONJUNKTURA NA DOBRE STATKI

Aby flota mogła w jeszcze większym stopniu przyczynić się do rozwoju naszego handlu zagranicznego musi ciągle się powiększać. Co roku wzbogaca się ona o kolejne statki, wybudowane przeważnie w polskich stoczniach. Nasze stocznie sprzedają oczywiście statki nie tylko polskim armatorom, w większości produkują jednostki pływające dla odbiorców zagranicznych. Polski przemysł okrętowy uniknął ogólnego światowego kryzysu w tej branży, polscy producenci zanotowali nawet wzrost obrotów, m. in. dlatego, że specjalizujemy się w produkcji statków skomplikowanych technicznie, na które istnieje obecnie wielkie zapotrzebowanie. Każda tona DWT wytworzona w polskich stoczniach ma u nas wartość dwukrotnie większą od średniej ceny światowej. W obecnej pięcioletce ten kierunek produkcji będzie kontynuowany. Obejmować ma on produkcję chemikaliów, gazowców, pojemnikowców promów samochodowych, chłodniowców, baz i trawlerów rybackich, jednostek specjalnych i naukowo-badawczych. W dalszym ciągu rozwijać będziemy naszą drugą specjalność, czyli produkcję wyposażenia okrętowego, które zyskało uznanie od biorców z całego świata.

Aby rozwijała się gospodarka morską, potrzeba też wielu przedsięwzięć na lądzie. Trzeba rozwijać system transportu kontenerowego, do którego porty i statki są już przygotowane, a PKP i PKS jeszcze nie. W ostatnim stadium jest budowa bazy kontenerowej w Gdyni. Następna będzie w Szczecinie. Powinniśmy lepiej zagospodarować małe porty i zorganizować ruch turystyczny na morzu. Tym zajmie się nowo powołane przedsiębiorstwo Polska Żegluga Bałtycka.

Wielu jeszcze potrzeba przedsięwzięć, aby Polska stała się krajem morskim w pełnym tego słowa znaczeniu. Krajem na co dzień korzystającym z dobrodziejstwa morza.

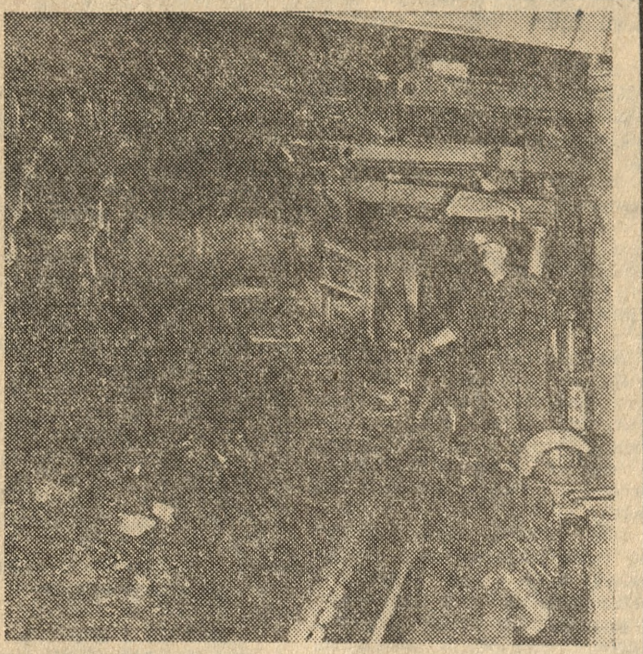
MAREK PRZYBYLSKI

Dokończenie na str. 6
MARIAN FLEJSIEROWICZ

Jedna z najgłębszych

Kopalnia „Dymitrow” w Bytomiu — jedna z najgłębszych w Polsce — jedną trzecią swojej produkcji otrzymuje z pokładów znajdujących się pod macierzystym miastem. Mimo trudnych warunków geologicznych załoga szczytów się wynikami wpisującymi kopalnię na listę najlepszych w kraju. Praca w kopalni jest w znacznym stopniu zmechanizowana. Na zdjęciu: przy kombajnie węglowym.

Fot. — CAF



Zawód: rolnik wykwalifikowany

Kto za pługiem?

Tegoroczni absolwenci szkół podstawowych podjęli już naukę w szkołach średnich i zawodowych. Miejsce nie zabrakło, choć w szkołach najbardziej popularnych panował tłok. Czy jednak wszyscy skorzystali z szansy i po wakacjach znaleźli się w szkolnych ławkach? Odpowiedź jednoznacznie twierdząca byłaby nieprawdziwa. Zwłaszcza w wypadku wsi.

Na wsi pozostaje bowiem od lat znaczna liczba młodzieży, która nie podejmuje dalszej nauki. W ubiegłym roku, by lepiej uzmysłowić sobie skalę tego problemu, w takiej sytuacji znalazło się przeszło 40 000 dziewcząt i chłopców. Prócz tego niewiele tylko mniejsza liczba młodych opuściła szkołę podstawową bez świadectwa jej ukończenia, przerywając naukę w klasie siódmej czy nawet szóstej. Ta młodzież wchodzi w życie z najniższym poziomem edukacji.

Nie można się spodziewać, że w tym roku będzie lepiej. Problem pozornie umyka z pola widzenia, gdyż ta niedouczona młodzież występuje w rozproszeniu. W sumie daje to jednak znaczną liczbę.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. Najczęściej młodych zatrzymują w domu obowiązki wynikające z prowadzenia przez rodziców gospodarstwa rolnego. Tym bardziej wtedy, gdy ktoś z rodziców choruje, gdy starym rodzicom ubywa siły do pracy. Ale nie bez znaczenia są również trudności w nauce, trudności w rezygnacji niektórych nie bardzo wiadomo, kto ma spieszyć z pomocą.

Efekt jest taki, że młodzież ta z reguły wiąże się na stałe z rolnictwem, nie mając praktycznie żadnego przygotowania formalnego do wykonywania tego zawodu. Tylko jedno stki najbardziej ambitne i zdolne, przedsiębiorcze, podejmują

potem naukę zawodu metodą korespondencyjną lub kursową — w zespole Przystosowania Rolniczego. Tej możliwości, w myśl przepisów, pozabawieni są jednak ci, którzy nie są w stanie wylegitymować się świadectwem ukończenia szkoły podstawowej.

Wpływa to bardzo niekorzystnie na ogólny stan kwalifikacji ludności rolniczej. Oto bowiem ludność rolnicza w wieku do 45 lat, a więc ta, która jeszcze długo zachowa aktywność zawodową, może być jedynie w niespełna 15 proc. wykazać się wykształceniem ponadpodstawowym. Przy tym wskaźnik ten jest znacznie lepszy w wypadku gospodarzy społecznie, a dużo gorszy w rolnictwie indywidualnym. W dodatku zaś co trzeci pracujący obecnie w rolnictwie w wieku poniżej 45 lat nie ma nawet ukończonej szkoły podstawowej.

W żadnej innej dziedzinie gospodarki nie spotykamy tak niskich kwalifikacji ogólnych i zawodowych. Tymczasem również w rolnictwie wzrasta wymagania. Zarówno ze względu na szybko wkraczający tam postęp, na wymagania techniki i chemii, wzrastającą rolę powiązań z instytucjami obsługującymi rolnictwo i całą gospodarkę żywnościową jak i z uwagi na nowe metody produkcji i organizacji pracy.

Same dobre chęci, siła mięśni i umiejętności odziedziczone po rodzicach już nie wystarczają. Osoby gorzej przygotowane do wykonywania rolniczego zawodu pracują bez wątpienia mniej wydajnie, ich produkcja jest droższa. Tacy rolnicy z większą rezerwą odnoszą się do postępu, mniej chętnie podejmują się ryzyka wprowadzania innowacji do swoich gospodarstw, stosowania nowych metod produkcji. W sumie więc — jak by nie patrzeć na to zjawisko — opóźnia to postęp w rolnictwie.

Potrzeba zmiany jest tu więc nagła. Tym bardziej, że przed rolnictwem i wsią stoją trudne i ambitne zadania w zakresie wzrostu produkcji rolnej i pogłębienia przemian strukturalnych.

Możliwość poprawy tej niekorzystnej sytuacji upatrywać należy w podjęciu energicznych działań szkoleniowych przez wszystkie instytucje odpowiedzialne za stan oświaty rolniczej i ogólnej na wsi. Istnieje zwłaszcza potrzeba objęcia kursami osób nie mających wykształcenia podstawowego, bez którego dostęp do kwalifikacji zawodowych jest praktycznie zamknięty. W tej działalności potrzebne są rzeczywiste wysiłki, a mniej pozorowanych przedsięwzięć.

Pod kątem tych potrzeb spojrzeć należy także, a może przede wszystkim, na szkolnictwo rolnicze, korygując zasięg jego odpowiedzialności. W myśl koncepcji, jaka zaczyna dominować w resorcie rolnictwa, szkoły rolnicze muszą stać się placówkami odpowiedzialnymi za całokształt oświaty rolniczej w rejonie swego działania. Z jednakową konsekwencją powinny odpowiadać za nabór i kształcenie uczniów metodą stacjonarną, jak i organizację kursów dokształcających i kwalifikacyjnych, organizowanie pomocy dla zespołów PR, prowadzenie punktów konsultacyjnych i pomocy metodycznej dla uczniów zdobywających wiedzę metodą nauki zaocznej oraz słuchaczy Telewizyjnego Technikum Rolniczego. Szkoły powinny odpowiadać także za permanentne dokształcanie zawodowe ludności rolniczej.

Obecnie większość szkół nie jest w stanie podjąć się tego zadania. Winny jednak zostać szybko przygotowane do spełnienia tej funkcji.

HENRYK MAZIEJUK

Z pracowni poznańskich naukowców

Tropami ciepłych śladów

— Ja na chwilę wyjdę, a pani niech w tym czasie wykona w pokoju kilka czynności — powiedział dr Hubert Kolečki z Zakładu Kryminalistyki Instytutu Praw Karnego UAM.

Wrócił po kilkunastu minutach i skierowując na pokój kamerę urządzenia, które — jak się później dowiedziałam — nazywa się AGA-Thermovision, popatrzył w monitor i na tej podstawie powiedział: — Siedziała pani na tym krześle (w pokoju stały cztery krzesła), rozmawiała pani przez telefon opierając się o biurko, puszczała wodę z kranu, włączała radio...

Urządzenie to dr. H. Kolečki wypożyczył ze szwedzkiej firmy AGA w zamian za opracowanie raportu o jego przydatności w kryminalistyce. Badania prowadzone w tej dziedzinie nie przez poznańskiego naukowca są rzadkie w świecie, a w Polsce — pionierskie. Termowizja jest już stosowana (również w Polsce) w medycynie oraz w przemyśle, zwłaszcza metalurgicznym i energetycznym. W metodzie tej wykorzystuje się promieniowanie podczerwone, które wysyła każde ciało (jeśli tylko nie jest w martwocie zera stopni w skali Kelvina), z różnym natężeniem, zależnym od temperatury tego ciała i jego właściwości fizycznych. Obraz podczerwony może być przekształcony na obraz widzialny w urządzeniach, które nazywają się termowizorami. Ze staw aparatury termowizyjnej, podobny do układu telewizji przewodowej, składa się z kamery termowizyjnej, monitora obrazu z kineskopem typu telewizyjnego oraz sprzętu pomocniczego.

Na monitorze termowizora pojawia się widzialny obraz termiczny odzwierciedlający rozkład temperatury na powierzchni obserwowanych przez kamerę przedmiotów. W przypadku zastosowania monitorów czarno-białych (można także stosować kolorowe) partie najjaśniejsze odzwierciedlają przedmioty (lub ich częś-

ci) o temperaturze najwyższej. W metodzie termowizyjnej wykorzystuje się nawet minimalne różnice temperatur — od 0,2 stopnia Celsjusza. Powstające na ekranie monitora obrazy termiczne można utrwalać za pomocą kamery fotograficznej. Termowizor jest więc urządzeniem pozwalającym na szybkie wykrywanie i fotograficzne utrwalanie zjawiskowych śladów termicznych.

Właśnie nad możliwościami wykorzystywania w kryminalistyce zjawiskowych (o odróżnieniu do substancjalnych, jakie występują na przykład na miejscu pożarów) śladów ciepłych poprzez posługiwanie się termowizorem pracuje obecnie dr H. Kolečki. Na podstawie szeregu eksperymentów, przeprowadzanych w laboratorium i w terenie, doszedł on do wyników, których zastosowanie w kryminalistyce może wnieść wiele nowego.

Każdemu działaniu towarzyszy pozostawianie zjawiskowych śladów ciepłych, które utrzymują się — w zależności od temperatury przedmiotu i jego właściwości fizycznych — od kilku minut do kilku lat. Wydawałoby się niemożliwe, że ślady ciepłe mogą się tak długo utrzymywać — przecież wyrównywanie różnic temperatury odbywa się w przyrodzie stosunkowo szybko. A jednak np. przekopany grunt (w celu ukrycia zwłok, zakopania broni itp.) wskutek innej spójności inaczej emituje promienie podczerwone, niż grunt od długiego czasu nie ruszany. Właściwość ta utrzymuje się do kilku lat. Na podobnej zasadzie można wykryć ukryte w ścianach skrytki.

Stosunkowo krótko utrzymują się natomiast ślady ciepłe powstałe na przykład przez siedzenie na krześle, leżenie na tapczanie, używanie samochodu itp. Ślady takie zawsze się wytwarzają i na ich podstawie można stwierdzić, że w danym pomieszczeniu ktoś przebywał, na parkingu ktoś można wykryć samochody.



HUMOR I SATYRA

dy niedawno zaparkowane (opony, silnik czy rura wydechowa są cieplejsze od reszty pojazdu przez około godzinę po zakończeniu dłuższej jazdy), można ustalić, czy z danej broni w ciągu ostatnich kilku minut ktoś strzelał (na podstawie ogrzania lufy) itp.

Termowizja może być także stosowana do poszukiwania w trudnych warunkach (np. w nocy, w lesie) uciekających lub zaginionych osób. Ponieważ mają one temperaturę wyższą od otoczenia, na ekranie termowizora powstaje jasny punkt. W taki sam sposób można wykryć w nocy osoby czy łodzie na obszarach wodnych, na przykład na wodach przybrzeżnych, na granicach wodnych. Wobec termowizora nie ma szwów przestępca ukryty na przykład w stogu siana; stóg ten będzie świecił na ekranie nawet po wyjściu z niego człowieka, co oczywiście ułatwia pościg.

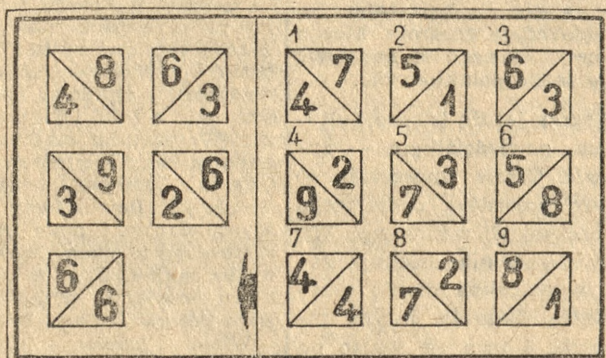
Można również stosować termowizję do badań porównawczych mających na celu rozróżnienie przedmiotów identycznych wzrokiem, nawet jeśli przedmioty te mają taką samą temperaturę. Wykorzystuje się wtedy współczynnik emisyjności, która również wywołuje obraz termiczny o różnej jasności. Świadczy to o odmienności struktury porównywanych przedmiotów i pozwala na przykład na ujawnianie starych zamalowań, ubytków powłoki lakierniczej, domalowań na starych dziełach sztuki (różna emisyjność starych i nowych farb), czy też dopisków na dokumentach, wykonanych atramentem tej samej barwy, lecz różnej emisyjności.

Szerokie może być zastosowanie termowizji w gospodarstwie, co tylko z pozoru nie ma nic wspólnego z kryminalistyką. Z pomocą termowizora można wykrywać zanieczyszczenia środowiska naturalnego, punkty groźące wybuchem ognia na terenie lasów, w magazynach zbożowych, w stogach z sianem, w halach fabrycznych.

Wydawałoby się, że nie prostszego, jak zaopatrzyć w termowizory organy śledcze, nadleśnictwa, przedsiębiorstwa przemysłowe. Jest to przecież urządzenie proste w obsłudze, waży zaledwie 6 kg i — jak wskazują dotychczasowe wyniki badań dr. Kolečkiego — rewelacyjne w działaniu. Cena jego jest jednak tak szalenie wysoka, że powszechne wprowadzanie nie będzie możliwe w najbliższych latach. Chociaż... Są już przecież galerie przemysłu, w których pomoc termowizji uważa się za niezbędniejszą; być może w niedługim czasie również w kryminalistyce trudno będzie obejść się bez korzystania ze zjawiskowych śladów ciepłych, z obrazów malowanych ciepłem na ekranie termowizora.

GRAŻYNA SZULAK

Zadanie logiczne



Zadanie to wymaga analizy lewej części rysunku, w której zgrupowano pięć figur, dobranych według pewnej ustalonej zasady. Jeśli rozszyfruje się ową prawidłowość, wówczas w miejsce wskazane strzałką należy dobrać brakującą do kompletu szóstą figurę, znajdującą się w prawej części rysunku. (jc)

W latach 1918 — 1919 grypa zwana „Hiszpanką” spowodowała śmierć ponad 20 milionów osób, czyli więcej niż było ofiar pierwszej wojny światowej. Ostatnio w Stanach Zjednoczonych zanotowano przypadki grypy, wywołanej tym samym wirusem. Kongres USA uchwalił pośpiesznie ustawę antygrypową, co umożliwi rozpoczęcie szczepień całej ludności. Czy również Europie grozi powrót „Hiszpanki”? Na ten temat Agencja Prasowa „Nowosti” przeprowadziła wywiad ze słynnym radzieckim wirusologiem Anatolem Smorodnicewem.

— Przywykliśmy uważać, że wirusy grypy ulegają ciągłym przemianom, dlatego więc miałyby wrócić „Hiszpanki”?

— Rzeczywiście wirus grypy w czasie każdej nowej epidemii jest inny. Na tym też polega główna trudność walki z nim. Wypróbowany środek

walki z wieloma chorobami zakaźnymi — szczepionki — są wysoce swoiste i mogą przeciwdziałać szerzeniu się wyłącznie określonego typu wirusa. Tego konkretnie, przeciw któremu zostały wyprodukowane. Tak więc zmienność wirusów grypy stale nam się szczyki i szczepionki wyprodukowane na kilka lat na przód okazują się bezużyteczne.

Ma to także i inny aspekt. Wirusy i inne drobnoustroje, po przedostaniu się do organizmu człowieka, wywołują szereg reakcji obronnych, przede wszystkim powstanie przeciwciał. Te substancje białkowe raz powstałe w ustroju pozostają we krwi na długo, nie kiedy na całe życie. Jeżeli zarazem wtargnie do ustroju powtórnie, przeciwciała uniemożliwiają go i nie dochodzi do zachorowania. Na tej zasadzie nie chorujemy więcej niż jeden raz na takie choroby jak odra, ospa, płońica i

Czyżby powrót „Hiszpanki”?

Nauka w walce

inne. Z grypą jest inaczej. Wirus omija barierę immunologiczną dzięki swoim właściwościom występowania w coraz to nowych wariantach. Ja jednakże od dawna doszedłem do przekonania, że możliwości przemian tego wirusa o prostej budowie muszą być ograniczone. Wyczerpawszy swój „limit wewnętrzny” wirus musi powrócić do jednej ze starszych postaci i wówczas krąg przemian zamknie się.

— Pański pogląd nie zgadza się z hipotezą przyjmującą, że powstawanie nowych wirusów grypy jest wynikiem wtargnięcia do układu genetycznego wirusa genów zapożyczonych z bogatego środowiska

wiska genetycznego otaczającego nas przyrodę.

— Spory naukowe są niezbędne i twórcze. Czas pokazuje, że kto ma rację. Jednakże powrót zaraźki „Hiszpanki”, który jak się wydawało znikł bezpowrotnie z ziemi, przemawia raczej za hipotezą łączącą zmienność wirusa grypy z działaniem „orbity immunologicznej” ludności.

Nie jest to spór akademicki. Różne punkty widzenia dyktują różne drogi walki z chorobą zakaźną najbardziej rozpowszechnioną w naszym społeczeństwie. Sądzę, że czas niespodzianek już minął. My wiemy, jakie warianty wirusów następowały po zarażeniu „Hiszpanki” i są one przechodzące z bogatego środowiska

Każdy posiadacz czterech kółek zna wartość 100 litrów benzyny. Wiadomo, że gdy ją wykorzystamy jako paliwo do swego pojazdu, może przejechać około 1000 kilometrów. Ta „motoryzacyjna” wartość benzyny jest znana nie tylko kierowcom. W pojęciu obiegowym, benzyna to przede wszystkim paliwo dla motoryzacji.

Chemia zna jednak kilka jeszcze, znacznie korzystniejszych sposobów jej spożytkowania. Benzyna jest dla chemii cennym źródłem węglowodorów. Spytano: co to oznacza? Otóż, jeżeli potraktować benzynę jako surowiec węglowodorowy, można z owych już symbolicznych 100 litrów benzyny uzyskać np. 21 koszul poliestrowych i 6 pojemników na śmieci. Albo: 500 rajstop i 21 sweterków lub w innej wersji wykorzystania — 17 detek i 13 opon motocyklowych. Może też to być 175 metrów rurociągu z tworzywa i opona samochodowa. Przy takim wykorzystaniu benzyny, wyprodukowane z niej wyroby osiągną wartość 25-krotnie wyższą od wartości surowca. Aby jednak do tego doszło, trzeba przeprowadzić proces pirolizy.

Co to jest piroliza? Według Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN jest to: „Proces rozkładu związków chemicznych pod wpływem odpowied-

nie wysokiej temperatury; polega na rozpadzie cząsteczek związków chemicznych o większych masach cząsteczkowych na cząsteczki mniejsze. Piroliza jest podstawą wielu procesów technologicznych, m. in. destylacji rozkładowej drewna, odgazowania węgla, krakowa-

Bez komputera

Szansa chemii: piroliza

nia ciężkich frakcji ropy najtwardszej itp.”.

Piroliza dla teoretyków ma znaczenie jako pewien typ procesu chemicznego; praktykom kojarzy się raczej z nazwą całego kompleksu przetwórczego budowanego w kombinacie płockim. Ten właśnie kompleks ma dokonać przewrotu w naszej chemii. Będzie się tutaj wytwarzać 300 000 ton etylenu i 180 000 ton propylenu. Właśnie płocki etylen ma przyczynić się do podwojenia w Polsce, w ciągu 5 lat, produkcji tworzyw sztucznych: do poziomu 1 mln ton rocznie.

Bardzo różnorodne zastosowanie może mieć też kolejny produkt pirolizy czyli propylen. Będzie on służył do produkcji tworzyw odpornych na wysokie temperatury. Może mieć zastosowanie np. przy wy-

tworzeniu rur lub węży gumowych do przesyłania gorącej wody. Stwarza on ponadto szansę wyprodukowania włókien akrylonitrylowych, które dają się zastosować do produkcji tkanin welonopodobnych. Takie tkaniny nie gniją się i nie wymagają prasowania. Są

też łatwiejsze w wytwarzaniu.

Płocka piroliza kosztować będzie 10 miliardów złotych. Oddział ukończony zostanie w roku 1978. Cały jednak program petrochemii związany z uszczelnianiem produktów pirolizy na bardziej wyrafinowane wyroby pochłonie 40 mld złotych. Obejmuje on nie tylko inwestycje płockie, ale również zakłady we Wrocławiu, Kędzierzynie, Inowrocławiu i Blachowni. Ta ostatnia miejscowość stanie się w przyszłości głównym ośrodkiem polskiej chemii. Powstanie tutaj instalacja pirolizy o potęgę większą od tej, którą obecnie buduje się w Płocku. Właśnie doświadczenia pierwszeń, mniejszej instalacji pirolizy, uruchomionej w Blachowni na Opolszczyźnie, pozwoliły na przygotowanie i realizację tych wielkich inwestycji.

Czy opłaca się tak rozwijać pirolizę? Jest to nasza konieczność. Piroliza to węglowodory, a tym samym ropa naftowa. Jej wydobycie sięga w Polsce 0,5 mln ton. Ubiegłoroczne nasze zużycie przekroczyło 15,5 mln ton, a na rok 1980 zaplanowaliśmy przerob 20 mln ton ropy, importowanej głównie ze Związku Radzieckiego. Jeżeli już jesteśmy zmuszeni do sprowadzania ropy, musimy starać się ten surowiec jak najlepiej wykorzystać. Dla tego też decydujemy się na tak kosztowne inwestycje, umożliwiające „głębokie” przetworstwo ropy i uzyskanie szeregu cennych produktów, które mają wartość wielokrotnie większą niż surowiec, z którego zostały wytworzone.

Chemia towarzyszy nam niemal na każdym kroku. W polskim „Fiacie 125p” części wyprodukowane przez przemysł chemiczny ważą 52 kg, w autobusie 200 kg, a w nowo budowanym mieszkaniu 280 kg. W przodujących krajach rozwój przemysłu chemicznego znacznie wyprzedza rozwój innych gałęzi. Zdaniem ekonomistów, wyprzedzenie to winno sięgać 30 proc. W Polsce uzyskaliśmy dotychczas 17-procentowe wyprzedzenie. Będzie ono większe, gdy w szerszym stopniu zaczniemy korzystać z produktów pirolizy.

MARKA PRZYBYLSKI

dość wręcz nietypowych przejazdów, choćby na Bliskim Wschodzie czy do wymiany załóg marynarskich na statkach polskich, pływających po różnych morzach świata.

Czarterowe loty stają się coraz popularniejsze, wykonywane dzięki nim przewozy z każdym rokiem systematycznie i znacznie wzrastają. Dość porównać dwie liczby: c ile w 1974 roku zamknięto te przewozy 22,3 milionami tonokilometrów i liczbą 71,3 tysięcy pasażerów, to w ubiegłym roku liczby te wyniosły odpowiednio — 38,4 mln i 137 000. Zadania tegoroczne są o następnych kilkadziesiąt procent wyższe.

Zaakcentować przy tym trzeba, że działalność czarterowa służy wypracowaniu linii regularnych. Tak było w przypadku kontaktów Polski ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, lotów do Benghazi (Libia) i Damaszku (Syria). A skoro zamówień na przeloty jest coraz więcej i staje się to opłacalne, całość przejmuje linia rejsowa.

Rosną zadania i plany lotów czarterowych, przybywa im klientów, wzrastają ich wymagania. PLL „Lot” przywiązuje więc do czarteru coraz większą wagę. Nie mogą sobie przecież pozwolić na stratę złotych i dolarów. W ub. roku ich dochód przekroczył pół miliarda złotych, z czego 80 procent przypada na dochody dewizowe.

PIOTR BOROWICZ

Zakład z renomą



Około trzy miliony kosztów musi ponieść Zakład ostrych „Wólczańki” aby wykonać tegoroczny plan. Doskonale tempo produkcji, jakie utrzymuje się przez cały czas gwarantuje, iż zadania tego zakładu z międzynarodową już renomą zostaną wykonane. Zagranicznych odbiorców swoich wyrobów „Wólczańki” znajduje głównie w RFN i Szwecji.

Fot. — CAF

Rozwiązanie zadania logicznego

Ważne jest, aby pamiętać, że w zadaniu logicznym należy uważać na szczegóły i nie pominąć żadnego z warunków. Rozwiązanie polega na tym, aby znaleźć taki ciąg liczb, który spełnia wszystkie warunki zadania.



Czytelnicy

O „CO O TYM SĄDZICIE”

Przed paru tygodniami nasz stały, śródowy, dyskusyjny felieton „Co o tym sądzić” ukazał się po raz sto pięćdziesiąty. Pomyśleliśmy więc, iż nie od rzeczy będzie zasięgnąć opinii Czytelników — co myśla o naszej cyklicznej publikacji, mającej w założeniu pobudzać do wymiany uwag i poglądów. Otrzymałmy wiele listów (żadnych anonimów!), zawierających bardzo cenne uwagi i refleksje, a ponadto — o co prosiłmy — liczne sugestie tematyczne. Będziemy starali się iść ich śladem.

Nie bez dozy zaskoczenia stwierdziliśmy, że głosów podających w wątpliwość redagowanie „Co o tym sądzić” nie było. Nie znaczy to, abyśmy sami nie dostrzegali słabości i niedostatków śródowego felietonu. Będziemy dokładali starań, by przygotowywać go — przy współpracy Czytelników — starannie, ciekawie. Wszystkim Czytelnikom serdecznie dziękujemy za korespondencję, której najbardziej interesujące fragmenty drukujemy poniżej.

Felieton „Co o tym sądzić” uważam za pożyteczny i proszę o ich kontynuowanie. Ostatnio wyjaśnialiście, dlaczego powtarzają się w nich czasem zagadnienia. Sądzę, że są sprawy, wymagające przypomnienia, kilkakrotnego poruszania. Jestem zdania, że felieton „Co o tym sądzić” powinien skłaniać czytelników do opisywania swoich spostrzeżeń, propozycji, aby żyło nam się lepiej, przyjemniej, a zarazem wyjaśniać problemy, nurtujące społeczeństwo. (3468)

P. H. Poznań

Dyskusyjny, cotygodniowy felieton uważam za pożyteczny i pomocny wielu czytelnikom w rozwiązywaniu problemów życia codziennego. Osąd ten jest obiektywny, wynika bowiem ze szczerych wypowiedzi licznych grona czytelników „Głosu”, którzy potwierdzają pomocność, metodyczność oddziaływania śródowych felietonów na ich pracę, kontakty, działania. Wachlarz poruszanych spraw: politycznych, społeczno-gospodarczych, ekonomicznych, technicznych, etycznych-wychowawczych, rodzinnych, studenckich itp. skłonił czytelników do głębszego zastanowienia i refleksji nad poruszonymi kwestiami. I za to jesteśmy po prostu wdzięczni zarówno autorom, piszącym felietony, jak i tym wszystkim czytelnikom, którzy zabierają głos na łamach dziennika. (3451)

mgr WŁODZIMIERZ REMISZ Poznań

Nie 300 lecz 500 felietonów z cyklu „Co o tym sądzić” życzył namemu „Głosowi”. Forma odwoływania się do społeczeństwa, zastosowana przez redakcję, jest godna kontynuacji. Sądzę też, że warto co jakiś czas wysnawdować, jak w praktyce układają się sprawy, sygnalizowane w śródowych publikacjach. Np. czy problem pracy społecznej w sensie jej bezinteresowności i dowolności jej wykonywania, poza godzinami pracy zawodowej, przedstawia się należyście. Problemów do „Co o tym sądzić” — nie zabraknie. (3480)

ZDZISŁAW REMLEIN Poznań

„Co o tym sądzić”, drukowane stale przez „Głos” stało się dla mnie bodźcem do wyrażania tego, co mnie nurtuje. Nie umiałem, lub nie miałem okazji przedtem w inny sposób wypowiedzieć się na te czy inne tematy. Wiele też się po prostu przez te artykuły nauczyłem. Zakładam propozycje tematów. (3490)

CZESŁAW SALWA Poznań

Będąc stałą czytelniką waszej gazety stwierdzam, że publikacje „Co o tym sądzić” są mocną stroną „Głosu Wielkopolskiego”. Robicie to w sposób pouczający, zarazem wskazując problemy naszej co-

dzienności. Tematyka felietonów nakłania czytających do wzięcia udziału w dyskusji. Z okazji sto pięćdziesiątego wydania „Głosu” śródowego felietonu życzę jeszcze lepszej formy pióra i ukazywania „rezerw życiowych” — właśnie poprzez „Co o tym sądzić”. (3485)

BOŻENA SZCZAWIK Kielce

Pragnę wyrazić zespółowi „Głosu Wielkopolskiego” moje jak najserdeczniejsze podziękowanie. Felietony na określone tematy dają możliwość czytelnikom podjąć dyskusję o poruszonych sprawach w zakładzie pracy. Jest wciąż wiele spraw do rozwiązania — dla poprawy warunków pracy, życia, ochrony środowiska, walki z niegospodarnością, wszystko to zaś w celu osiągnięcia pomyślnych rezultatów. Dobrze, że gazeta coraz częściej pisze problemowo i krytycznie i wskazuje na błędy w sprawach związanych z naszą codziennością. (3449)

ZDZISŁAW LIBURSKI Poznań

Uważam, że nasz dialog z czytelnikami należy podtrzymywać. Dyskusja wokół problemów poruszanych w felietonach przynosi korzyści — obustronne. Już samo to, że zastanawiamy się nad tą czy inną sprawą, że krytykujemy, że chcemy zaradzić ewentualnemu złu, że nas to obchodzi — to się liczy. Życie idzie naprzód i stale powstają nowe problemy i w związku z tym mamy nowe trudności i nowe zapytania. Wszystko to, gdzie ma miejsce zaangażowanie się społeczeństwa — w tym przypadku dyskusja, polemika — musi przynieść korzyści. (3451)

BARBARA GORZKIEWICZ Poznań

Czytam sporo gazet i tygodników, a w nich różne listy czytelników i tym podobne teksty. Za najciekawszą uważam korespondencję drukowaną przez „Politykę”, ale potem — nie sądzę, że chcę wam prawić komplementy — chyba „Głosową” rubrykę Opinie — Polemiki — Odpowiedzi (nie zawsze, oczywiście, bo czasami listy w niej „letnie” albo dotyczące drobnych). Listy zamieszczacie dwa razy w tygodniu. Za najlepsze uważam te, które dającie w środę, w tydzień po kolejnym felietonie „Co o tym sądzić” (bardzo lubiamy przez czytelników). Sama do was piszę pierwszy raz, ale to nie znaczy, że nie czytam „Głosu” zawsze dokładnie. (3467a)

MARIA STEPKA Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-559 Poznań.

z grypy

wywane w naszych laboratoriach. Skoro powstawanie nowych wariantów jest zjawiskiem uporządkowanym i zakodowanym w układzie genetycznym wirusa — możemy przewidzieć przyszłe epidemie i odpowiednio się do nich przygotować.

— Czy sądzi Pan, że „hiszpanka” jest również niebezpieczna, jak przed 60 laty?

— Oczywiście — nie. Choć wciąż mówimy o niepo wodzeniach w walce z gripą, rozporządzamy jednak całym zespołem środków leczniczych i profilaktycznych pozwalających na ograniczenie rozprzestrzeniania się choroby i zapobieganie powikłaniom. Organizacja służby zdrowia

w krajach socjalistycznych za pewnia chorem szybko i bezpłatną pomoc lekarską. Zasadniczym elementem w leczeniu grypy — ważnym zarówno dla chorego, jak i dla jego otoczenia — jest leżenie w łóżku. Istnieją także skutecznie działające leki przeciwigrypowe.

W profilaktycznej walce z gripą szczególną rolę odgrywa szczepienia. Uczeń radziecki przystąpił obecnie do opracowywania szczepionki ze szczepu wirusa wyodrębnionego w Stanach Zjednoczonych.

Stosujemy szeroko szczepionkę żywych, osłabionych wirusów, którą wprowadza się bezpośrednio do dróg oddechowych. Na ukończeniu są prace nad dobrze oczyszczoną szczepionką z zarażonych zabitych — do stosowania podskórnego. Najlepsze wyniki uzyskuje się przy jednoczesnym stosowaniu szczepień i regularnym profilaktycznym pobieraniu leków przeciwigrypowych. (PAI)

**PRODUKCJA PRZEMYSŁU
WŁOKIENNICZEGO
GLOBALNIE**



**1975
124378**

**1970
85635**

**(ceny porównywalne
z 1971r.) w mln zł**

Nowoczesne rolnictwo potrzebuje kadr o wysokich kwalifikacjach

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Wśród wielu czynników decydujących o pełnej realizacji postawionych przed rolnictwem zadań — prawie podwojenia produkcji do 1990 roku — rosnącego znaczenia nabiera zapewnienie odpowiednich wykwalifikowanych kadr oraz podnoszenie kwalifikacji osób już pracujących w gospodarce rolnej. Sprawy te były 21 bm. przedmiotem obrad Biura Politycznego KC PZPR, na którym zatwierdzono rządowy program kształcenia kadr dla potrzeb rolnictwa w latach 1976 — 1990.

„Celem naszym — mówił na IV Plenum KC PZPR i sekretarz KC, Edward Gierk — jest budowa rolnictwa nowoczesnego, wydajnego, które stanowiłoby mocne ogniwo w rozwoju naszej gospodarki. Takie rolnictwo musi opierać się na wysokiej kulturze rolnej, technice, na powszechnym stosowaniu intensywnych metod gospodarowania”.

Urzeczywistnienie tego zamierzenia, wymaga, poza odpowiednim wyposażeniem rolnictwa, także zasadniczych zmian form gospodarowania i technologii produkcji, a więc przejścia w gospodarstwach uproszczonych na przemysłowe formy wytwarzania, a w chłopskich na specjalizację w

określonych kierunkach produkcji. Wszystko to wymaga zapewnienia rolnictwu odpowiednich, wykwalifikowanych kadr oraz podniesienia kwalifikacji osób już pracujących w tym dziale gospodarki.

Praktyka wykazała, że rolnicy posiadający wykształcenie ponadpodstawowe osiągała o kilkadziesiąt procent wyższą wydajność pracy przy o ponad 30 proc. niższych kosztach produkcji. Gospodarstwa specjalistyczne i zespoły rolników prowadzone przez gospodarzy mających wysokie kwalifikacje zawodowe osiągała dwu, a nawet trzykrotnie wyższą produkcję towarową niż rolnicy nie posiadający kwalifikacji, gospodarujący na takim samym obszarze i w takich samych lub zbliżonych warunkach ale tradycyjnie.

Kwalifikacje rolników mają więc szczególne znaczenie dla pełnego, racjonalnego wykorzystania dostarczanych przez państwo rolnictwu nowoczesnych środków produkcji, a tym samym dla dalszej intensyfikacji produkcji rolnej.

Tymczasem, mimo poważnej rozbudowy szkolnictwa rolniczego, rolnictwo nasze na leży do działów gospodarki na

rodowej o najniższych kwalifikacjach osób w nim pracujących.

Zaakceptowane przez Biuro Polityczne decyzje i kierunki działania rządu w tym zakresie mają zapewnić zaspokojenie potrzeb kadrowych rolnictwa. Akademii Rolnicze i inne wyższe uczelnie kształcą specjalistów dla rolnictwa przyjmować będą, począwszy od bieżącego roku, znacznie więcej młodzieży na studia. Chodzi bowiem o wykształcenie do 1990 roku ok. 250 000 inżynierów-rolników.

Nastąpi też szybki rozwój szkolnictwa rolniczego na poziomie średnim i zawodowym. Równocześnie niezbędne jest podnoszenie kwalifikacji osób już pracujących w rolnictwie z których co najmniej 300 — 400 000 powinno w latach 1976 — 90 uzyskać kwalifikacje techników — rolników, a ok. półtora miliona osób — kwalifikacje na poziomie zasadniczej szkoły rolniczej. Tak więc zadania w zakresie kształcenia osób już pracujących w rolnictwie są nie mniejsze niż w kształceniu młodzieży, która kończyć będzie szkołę podstawową.

Rozwiązanie tego ważkiego dla unowocześnienia naszego rolnictwa problemu uwarunkowane jest jednak nie tylko wykształceniem większej liczby specjalistów rolnych, ale także właściwym, odpowiednim do kwalifikacji, wykorzystaniem kadr.

FRANCISZEK BOBULA

Podróż „dookoła świata”

„Maluchy” radzą sobie dobrze

Trzej młodzi krakowianie: Janusz Chmiel, Andrzej Mokrzycki oraz Włodzisław Wolak, którzy na dwóch samochodach „Fiat 126p” wyruszyli przed miesiącem z Krakowa w liczącą blisko 40 000 km podróż dookoła świata — do Tairu do Teheranu. Od chwili startu „maluchy” przebyły już 7 200 km. Na trudnych irańskich i tureckich drogach spisywały się one bardzo dzielnie. M. in. bez żadnych kłopotów przebyły około 2000 km drogi w górach. Ostra górska próba dla „maluchów” było dotarcie do miasta Agri w Turcji. Mimo jazdy w trudnych warunkach — zużycie paliwa wyniosło 6 litrów na 100 km, zużycie oleju — 0,25 l na 1000 km. Większych śladów zużycia nie wykazywały opony „Stomil”. Jedynym dotychczas defektem było pęknięcie w jednym z maluchów biera resor, którego naprawę oraz przegląd samochodów dokonano w ośrodku w Teheranie. Dalsza trasa wyprawy wiedzie z Teheranu przez Meszad, Delhi, Katmandu do Kalkuty. (PAP)

W drodze do Esztergom

Dokończenie z str. 3
jest to najciekawszym obiektem, chociaż chyba właśnie do niej wala największe tłumy turystów. Są to piękne zabytki średniowiecza, gotyckie a nawet romańskie. Ze starych murów spoglądamy na Dunaj. Widać filary mostu zniszczonego w czasie drugiej wojny światowej. Nie ona jedna tędy przeszła. Po drugiej stronie rzeki gdzie teraz już Słowacja, nasz król Jan Sobieski stoczył zwycięską bitwę z Turkami.

W Esztergom na każdym kroku człowiek styka się z historią.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

W trosce o plony

Jesienny ruch na polach Wielkopolski

Na polach Wielkopolski w pełni trwają prace polowe — orki, siewy i zbiory okopowych. Intensywnie pracuje też przemysł przetwórczy. Od minionego poniedziałku ostatnie z ośmiu w przedsiębiorstwie „Cukrownie Wielkopolskie” włączyły się do kampanii cukrownie „Szamotyły” i „Opalenica”. Z pięciu „Cukrowni Leszczyńskich” pracują na razie dwie: w Miejskiej Górze i w Gostyniu. Prawie wszędzie umowy zawarte z plantatorami buraka cukrowego na wcześniejszą, premiiowaną dostawę surowca, są dotrzymywane.

W woj. kaliskim orki jesienne objęły już 78 procent przeznaczonych pod nie areału. Siewy poplonów ozimych przekroczyły 65 procent, a całkowicie zakończyły je gminy Syców, Baranów, Gołuchów i Kalisz — miasto. W pełni trwają siewy zbóż ozimych. Zebrano dotychczas ponad jedną czwartą areału ziemniaków oraz 8 procent buraków, które dostarczane są do cukrowni w Zbiersku, Zdunach i Witaszycach. Obecnie ścina się kukurydzę na zielonkę. Kukurydza na zielonkę skoszone są w 27 procentach, pozostała jeszcze kukurydza na ziarno, której w tym roku zasiano ponad 3000 hektarów.

Ostatnie opady bardzo poprawiły wilgotność gleb w woj. kaliskim. Sprzyja to przebiegowi prac polowych. Orki jesienne przeprowadzone zostały w ponad 60 procentach, zaawansowany jest także siew zbóż ozimych. Dotychczas konińscy rolnicy zakisili ponad 100 000 ton pasz. Wykopki ziemniaków zaawansowane są w 18 procentach, buraków — w 10. Należałoby wzmożyć dostawy tych ostatnich do Cukrowni w Gostyniu, aby zapewnić rytmiczność jej pracy.

W tym tygodniu zakończą się orki w woj. leszczyńskim. Sprawnie przebiegają siewy zbóż ozimych. Zytom obsiane ponad 60 procent przeznaczonych pod nie areału, siewy pszenicy potrącają do pierwszej dekady października. Nawilżenie gleby sprzyja wykopkom buraków. Nieco opóźnione są wykopy ziemniaków. Tegoroczne warunki atmosferyczne zahamowały ich wegetację. Rolnicy czekają na maksymalne wykształcenie się bulw. Na sprzęt czeka jeszcze tysiąc hektarów łąk, z których trawy wykorzystane będą jako karmienie dla kóz.

Dobiegają końca siewy poplonów ozimych w woj. piśkim: na ukończeniu są także orki pod zboża ozime. Wykonano je już w 80 procentach. Zaawansowane są prace siewne. Materiału siewnego jest pod dostatkiem, są nawet nadwyżki, które wysyłane będą do innych województw. Dotychczas wykopano 16 proc. areału ziemniaków. Podobnie jak w innych województwach rolnictwo czeka na wzrost bulw ziemniaczanych, które po prze-

wie wzmogły wegetację. Nabierają tempa wykopy buraków. Obecnie zbiera się kukurydzę na zielonkę. Dotychczas ścięto ją z 13,5 procent kukurydzianego areału.

W woj. poznańskim orki pod zboża ozime wykonano w 95 procentach. Zaawansowane są siewy żyta, które przewidu-

je się zakończyć w tym tygodniu. Rozpoczęty został także siew pszenicy. Trwa sprzęt okopowych i kukurydzy. Wykopano dotychczas około 10 procent areału buraków cukrowych i 25 procent ziemniaków. Są to jednak odmiany wcześniejsze. Późne ziemniaki jeszcze się wykształcają. Zaawansowany jest także zbiór kukurydzy na kiszonki, na ziarno ścinać się będzie na początku października. Warto dodać, że woj. poznańskie jest potentatem pod względem zasobów tej paszy. Kukurydza na ziarno obsiano tu ponad 10 000 hektarów, co stanowi 20 procent krajowego areału. (zd)

Wystawa w poznańskim Odwachu

„Oświęcim — twórczość artystyczna więźniów”

Przejmującą wystawę otwarto wczoraj w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu. Staraniem tej placówki oraz Państwowego Muzeum w Oświęcimiu przygotowano ekspozycję „Oświęcim — twórczość artystyczna więźniów”.

Na wystawie zgromadzono 80 eksponatów ze zbiorów muzealnych Oświęcimia — rysunki, obrazy, szkicowniki, listy, pamiątki osobiste, rzeźby. Są to dzieła powstałe w samym obozie, a także już po wyzwoleniu. Autorami ich są

zarówno byli więźniowie jak i plastycy współcześni z różnych krajów świata, których zainspirowała tragedia oświęcimska.

W części obozowej wystawy szczególne wrażenie wywierają rysunki współwięźniów. Jest wśród nich m. in. rysunek wykonany przez więźnia Oświęcimia, Xawerego Dunikowskiego. Inny więzień, Bronisław Czech, jest twórcą obrazu „Wiadok tatrzański — Rysy”. W części współczesnej szczególnie silne wrażenie wywiera rzeźba Bronisława Chromego „Pieśń oświęcimska”. Na wystawie pokazane są także eksponaty z Muzeum Oświęcimskiego przypominające męczeństwo więźniów. Zwiedzającym sale muzealne towarzyszą sugestywne komentarze słowne (recytowane są m. in. wiersze polskich poetów).

Wystawa oświęcimska jest pierwszą po remoncie gmachu muzeum, Odwachu. Zainstalowano m. in. w muzeum wykonany w czynie społecznym przez Instytut Automatyki Politechniki Poznańskiej system automatycznego sterowania światłem, dźwiękiem i obrazem.

Na otwarciu ekspozycji w Odwachu przybyli byli więźniowie obozów koncentracyjnych, weterani ruchu rewolucyjnego, przedstawiciele władz. Obecny był także Konsul Generalny ZSRR w Poznaniu Nikołaj Gusiew. (bran)

Po zatrzymaniu samolotu ZSRR

Oświadczenie japońskich związków zawodowych

Rada generalna japońskich związków zawodowych (Sohyo) opublikowała 20 bm. oświadczenie, w związku z incydentem z samolotem radzieckim, który przymusowo wylądował na lotnisku Hakodate w Japonii. W oświadczeniu tym największa centrala związkowa Japonii, licząca 4,3 mln członków, zażądała od władz demontażu samolotu i zwrocie go Związkowi Radzieckiemu.

Stanowisko zajęte przez władze japońskie wobec tego incydentu — podkreśla oświadczenie — może tylko utrudnić rozwój przyjacielskich stosunków między Japonią a Związkiem Radzieckim.

Udział specjalistów amerykańskich w demontażu samolotu radzieckiego Sohyo ocenia jako „naruszenie suwerenności Japonii”. (PAP)

zywała ona naczelnymi organami zatorów zakładowych ośrodków czasowych (ministerstwa, urzędy centralne, organizacje spółdzielcze, związkowe itp.) do polecenia podległym im jednostkom, prowadzącym ośrodki czasowe: „dokonania analizy możliwości zwiększenia mocy usługowych punktów żywienia”. Celem zalecenia było udostępnienie — gdzie

Z pomocą czasowiczom

„Na garnuszku” w ośrodkach

to okazało się wykonalne — „usług żywieniowych także czasowiczom i turystom, zamieszkałym poza tymi ośrodkami”.

Słuszne to postanowienie ułatwiło spędzenie urlopu sportowej liczby „prywatnych” czasowiczów i turystów. Rozmawialiśmy na ten temat z osobami, które podczas tegorocznego sezonu przebywały w Sarbinowie Morskim, niedużej miejscowości letniskowej pomiędzy Ustroniem Morskim a Mielnem, a dokładniej — między Gąskami a Chłopami, w województwie koszalińskim.

Mówi Andrzej S. z Poznania: — Pierwsze kroki po przybyciu poznańskim autobusem

Katowickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Kierownik tego ośrodka, Edmund Cyplik (zresztą dawny mieszkaniec poznańskiego Łazarza) zgodził się przyjąć nas na całodniowe wyżywienie. Okazało się, że taką możliwość — po zarządzeniu Premiera — przewidział i zalecił naczelny dyrektor tego przedsiębiorstwa Zdzisław Tabaczewski. Łącznie stołowało się nas, oprócz 161 zamieszkujących ośrodek czasowiczów, 36 osób „z zewnątrz” i byliśmy z wyżywienia w pełni zadowoleni. Personel kuchenny i kelnerski składający się z uczniów technikum gastronomicznego, przybyłych do Sarbinowa również ze Śląska,

zasłużył sobie na nasze uznanie za przygotowywanie urozmaiconych posiłków i grzeczną obsługę czasowiczów. Oprócz kierownika ośrodka, nadzór nad ich pracą spełniali nauczyciele technikum.

Podobnie dobrą opinię usłyszeliśmy od Tadeusza K. z Poznania o innym sarbinowskim ośrodku, a mianowicie Bielskich Zakładów Lin i Pasów „Bezałin” z Bielska-Białej. Również jego kierownictwo nie wzdragało się przed żywieniem czasowiczów, zamieszkujących poza ośrodkiem, dzięki czemu i tam także znalazło się brzo stołówek kilkanaście osób podczas każdego turnusu.

o decyzję Premiera przez Dyrekcję Naczelną FWP. Dzięki wykorzystaniu istniejących jeszcze w tym zakresie rezerw i zastosowaniu usprawnień organizacyjnych znalazło się w tamtejszej stołówce w każdym turnusie miejsce dla przeciętnie sześciu osób — członków związków zawodowych — spoza obozu czasowiczów. Oplacali oni obowiązującą w bieżącym roku w domach czasowiczów FWP dla osób, nie posiadających skierowania czasowego, dzienną stawkę wyżywieniową w wysokości 57 zł, z czego 14 zł przeznaczonych było na pokrycie kosztów śniadania, 23 zł — obiadu i 15 zł — kolacji. (Opłatność za posiłki w ośrodkach zakładowych kształtowała się różnie, w zależności od standardu żywienia i dotacji na ten cel z funduszu socjalnego zakładu).

Trafiliśmy w rozmowach również niestety na takie zakłady pracy (m. in. poznańskie), których ośrodki czasowe, często bardzo zasobne, nie potrafiły poprzez usprawnienia organizacyjne, zalecane w decyzji Prezesa Rady Ministrów, znaleźć żadnych rezerw i możliwości przyjęcia na wyżywienie choćby tylko po kilku czasowiczów i turystów z zewnątrz. A może po prostu zapomniano w nich o poszukiwaniu takich rezerw?

ZDZISŁAW KANDZIORA

Faust i maskary

Opera Poznańska od początku swego istnienia preferuje wielką klasę operową. Jest to słuszny trend gdyż nie jest w stanie zaspokoić owej klasyki w dziele pogłębiania kultury muzycznej społeczeństwa. Co prawda, ostatnio dość długo kłamało nam czekać na pozycję potwierdzającą taki właśnie kierunek polityki repertuarowej Opery Poznańskiej, ale wiadomo, iż miała ona w minionym okresie zobowiązania absorbujące energię zespołu wykonawczego na realizację innych, nie mniej ważnych dla sytuacji celów.

Teraz nasze oczekiwania spełnił „Faust” Charlesa Gounoda. Dzieło to zawiązuje swą długą i sławę przede wszystkim pięknej, z talentem skomponowanej muzyce i częstotliwym związkiem z pasjonującym ludzkim problemem moralnym zawartym w dramacie Goethego. Operowa opowieść pociągła, choć skonstruowana jest tylko z pewnej warstwy literackiego pierwowzoru. Pozostał przecież nieśmiertelny motyw pięknej, ale tragicznej miłości. Odpowiedzią na to jest znaczna część intelektualnej, filozoficznej głębi goethowskiego arcydzieła. Nic to, bowiem operze — tej tradycji, której zwłaszcza — potrzebna jest taka właśnie miłość i organicznie zrosła z librettem znakomita muzyka. A taki jest „Faust” Gounoda. Chce przez to powiedzieć, że w jego operze nie odbieramy właściwie „Fausta” Goethego, a tylko to, co napisali libreciści, czyli tegoż „Fausta” mocno zubożone odbicie. Nobilitującą jest wszakże muzyka wciągająca nasze myśli i odczucia w głębsze, a pominięte w operowym tekście, sfery problematyki. Zakres tego wspaniałego strumienia świadomości zależy jednak od każdego z odbiorców; od jego wrażliwości muzycznej oraz kultury intelektualnej, nie mówiąc już o znajomości interesującego nas dramatu wielkiego poety epoki romantyzmu.

Inscenizatorzy poznańskiego przedstawienia „Faust” Gounoda postanowili ułatwić drogę odbiorcy do głębszych warstw dzieła. I generalnie rzecz biorąc, zrobili to bardzo dobrze. Przede wszystkim dlatego, że ułatwiając, nie poszli na łatwiznę. Odbiorca bynajmniej nie otrzymał gotowych informacji do przyjęcia. Przeciwnie, ciągle zmuszany był do odczytywania znaczeń gestów serwowanych, wiele mówiących, choć nie wprost oraz pomysłowo połączonych spektakularnym skomponowanych sytuacji scenicznych. Na tym głównie polega inscenizacyjny sukces poznańskiego „Fausta”. Stał się on wydarzeniem, wobec którego nie można przejść obojętnie. Mógł on jedynie spotkać się z gorącym przyjęciem: z jednym z gorącym zachwycem, w drugim — z takimże protestem, zaś z trzecim — z jednym i drugim równocześnie.

Niewątpliwie należy się wielkie uznanie za całościową, wręcz odkrywcą koncepcję inscenizacyjną. Poprzez wiele symbolicznych znaków poszerzyła ona sens operowej fabuły, przy czym nie przeinaczyła tego sensu w istotny sposób, co również jest ważnym osiągnięciem. I wszystko jest dopóty w najlepszym porządku, dopóki sceniczną rzeczywistość nie dysjonuje wyraźnie z równoległą „działającą się” muzyką. Takich momentów było niewiele, ale były. Choćby ten — szczęśliwie zresztą — pomysł zaspokojenia tradycji, niej kurlony baletem towarzyszącym orkiestrowemu walepemu. Nie mogę pojąć, jak można było skojarzyć tę klasycznie kolorową przepojoną pogodnym liryzmem muzykę z owymi walepymi i się po przyłkniętej scenie muzykami bez głów, bez brzuchów. Albo skąd się wziął ten groteskowy, może godny pędzla Bosch'a, obraz, stonujący wizualnie to dla przepięknie romantycznej arii Walentego w II akcie? Już wystarczająco przeszkadzała tu obracająca się (wcale nie bezszmerowo) scena! Mogę zgodzić się także na skrócenie lub opuszczenie „Nocy Walpurgii”, zwłaszcza jeśli teatr dysponuje nie dość odpowiednim baletem. Ale w poznańskim „Faust” zrobiono coś zupełnie innego: w miejsce „Nocy Walpurgii” wstawiono całkiem nowy pod względem treści i technicznych środków układ choreograficzny. A, że dopasowanie muzyki Gounoda do owych ewolucji taneczno-akrobacyjnych byłoby niemożliwe więc z tej muzyki po prostu zrezygnowano. I tak ta cała pięknie pantomima przebiegała wśród głuchej ciszy zakłóconej jedynie uderzaniem nóg i innych części ciał tancerzy o deski sceny oraz flu mionymi chichotami na widowni. Może to i było ciekawe, a na pewno pomysłowe, ale w tym fragmencie nie była to już chyba i opera. Z całą pewnością zaś nie był to Gounod, który całe dzieło firmował swoim nazwiskiem.

Osobne zagadnienie stanowił stosunek inscenizatorów do poszczególnych elementów składających się na operowe dzieło. / opera, jak wiadomo, śpiewem stoi. Nie wolno zatem śpiewakom utrudniać śpiewania, a słuchaczom słyszenia. Na przykład: gdy na wezwanie Fausta zjawia się przedstawiciel pozaziemskiej potęgi, to nie należy kłębować mu ust, nawet szybko, bo wtedy oznajmi on swoje przybycie tak, jakby zakompleksiony diabełek przeproszał za wtargnięcie się w nie swoje sprawy. W ten skuteczny sposób sytuowano właśnie pierwsze wejście Mefista i cały efekt cnieli wzięli. W IV akcie zaś Walenty musiał długo śpiewać leżąc na brzuchu. Rezultat brzmieniowy pozwala przypuszczać, że nie jest to pozycja najdogodniejsza dla śpiewaka — w opisanym przypadku dla Mariana Kondelli, który przecież uprzednio zademonstrował nie tylko szlachetny w barwie, ale i nośny baryton.

Na szczęście więcej takich drastycznych w skutkach przykładów odwracania hierarchii ważności nie zauważyłem. Na ogół za scenę śpiew naszych artystów plynął bez przeszkód. Dużo dobrego można powiedzieć o odwoływie roli Faust'a, którym był Aleksander Burandt. Ten ambilny śpiewak stale rozwija swoje wokalne umiejętności. Jego zazwyczaj lekki wyrazowo tenor wzbogacił się obecnie o bardzo ciekawy metaliczny blask. Ponadto Burandt dość skutecznie zwracał uwagę na słuchacza, co świadczy o technicznej zachwianie. Słuchałem jego śpiewu z dużą przyjemnością, choć pod dwóch pierwszych aktów głos jego zmalał nieco i stracił siłę przebicia. Było to dość wyraźne załamanie się kondycji śpiewaka.

Bardzo podobał mi się Edward Kmiciewicz, choć może do roli Mefista akurat jest to z natury głos zbyt łagodny, ciepły i łagodny. Partię Małgorzaty odgrywała Barbara Zagórzanka, której głos uległ ostatnio korzystnym przemianom. Artystka pokochała w znacznym stopniu złagodzić jego ostrość i nasycić go przyjemną temperaturo, nie pozabawiając przy tym swego śpiewu swoistej jasności i krystalicznej czystości. Uważam, że mimo zdarzających się jeszcze momentów przełosem, wykonanie roli Małgorzaty było dużym sukcesem artystycznym Zagórzanki. Krótką rolę Marty zaś śpiewała Zofia Baranowicz z ekspresją, o jaką jej nie podejrzewałem. Inna sprawa, że w bardziej lirycznych partiach walory jej u rzekającego mezzosopranu ujawniają się pełniej. W pozostałych rolach wystąpili: Brander — Lech Koperny i Sielba — Danuk. Każdemu z nich śpiewanie nie można na razie niczego konkretnego powiedzieć.

Wspaniale brzmiał chór. Nawet wtedy, kiedy część chórzystów musiała przybrać nieco posępne pozy. Swoją drogą pomysł wczolganca się wojennych rozbiłków na scenę przy dźwiękach nie wskroś triumfalnego marsza w IV akcie, nie jest chyba najszersze śliski. Zgoda, że takie bywa prawdziwe oblicze triumfu. Trwał jednak przy swoim: operowa prawda mieści się głównie w wyrazowej rzeczywistości muzyki.

Znakomicie brzmiała orkiestra prowadzona przez Jana Kulasa wiczą z dużym wyczuciem i muzykalnością. Podziwiałem to dzieło scenografii, m. in. to, że przy użyciu tylu żywych kolorów, potrafił stworzyć aż tak posępny, a nie także piękny w swej posępności nastrój.

ANDRZEJ SATURNA

„Faust” — opera w 5 aktach. Muzyka: Charles Gounod; libretto: J. Barbier i M. Carre w Gounoda; kierownictwo muzyczne: Jan Kulasa; reżyseria: Krystyna Meissner; scenografia: Krzysztof Panikiewicz; choreografia: Jerzy Makarowski; przygotowanie chóru: Henryk Górski i Jolanta Komorowska. Premiera: 5 września 1976 r.

Pół wieku PZHT

Olimpiada w Moskwie nadrzednym celem hokeistów

Hokej na trawie jest jedną z tych dyscyplin sportowych, która szczególnie silnie wiązała się z Wielkopolską. Wszak właśnie tutaj w Poznaniu, a potem w Gnieźnie, grała przyjeżdżała na trawę. Tylko w Siemianowicach Śląskich, gdzie na przełomie lat 1919 — 1920 powstał Klub Hokeistów, pierwszy mistrz Polski (z roku 1927) mogą w tradycjach hokei-

stże stały się kontakty klubowe. Najwartościowszy sukces za notował polski hokej na trawie w inauguracyjnym starcie olimpijskim w Helsinkach w 1952 r., zajmując punktowane szóste miejsce. Tego wyniku nie udało się powtórzyć ani w Rzymie w 1960 r. (XII miejsce), ani w Monachium w 1972 r. (XI miejsce).



hokej na trawie w dobrym wykonaniu to gra szybka, interesująca. A taką będą zapewne oglądać widzowie, podczas spotkań turniejowych 50-lecia Polskiego Związku Hokeja na Trawie w dniach 24—26 maja, z udziałem: Francji, Holandii, NRD i Polski w Poznaniu.

Fot. — K. Przychodzki

ja na trawie rywalizować z dwoma wymienionymi miastami.

Dzieje gry, w której zawodnicy zakrzywionymi u dołu kijami, przypominającymi łaski, uderzają niewielkie piskielki (złoty korek, obciążony zazwyczaj skórą) sięgają czasów bardzo odległych. O około 4000 lat przed naszą erą u podnóża Himalajów, na terenie dzisiejszego Pakistanu i Afganistanu uprawiano dyscyplinę podobną do współczesnego hokeja. Różne zapiski mówią, iż gra ta znana była także w starożytnych państwach: w Persji, Egipcie i Grecji, a w Europie najwcześniej na Wyspach Brytyjskich i we Francji. W 1875 r. w Anglii ustanowiono generalne zasady prowadzenia polkań hokejowych, w niewielkim stopniu zmienione w latach późniejszych. Także w Polsce laszki mają swoich protoplastów. Już z zapalem uprawiano przed blisko wiekiem grę zwaną „krag”, o czym wspomina w jednej ze swych prac Kolberg.

Patrząc z tego punktu widzenia na obchodzone w bieżącym roku 50-lecie Polskiego Związku Hokeja na Trawie, stwierdzić można, że jest to istotnie skromny wyznacznik historii światowego hokeja. Gdy jednak zdamy sobie sprawę z tego, że odrodzone po II wojnie światowej państwo polskie jest niewiele więcej starsze, zapewne inaczej spojrzymy na owe pół wiecze.

Zanim w Poznaniu powstał PZHT, hokej pojawiał się w różnych regionach kraju. Najpierw we Lwowie — tam 1 lipca 1907 r. rozegrano pierwszy mecz, w którym udział wzięli drużyny: I Lwowskiego Klubu Czarni i Pogoni. W tym mieście hokej na trawie istniał przez około 7 lat. Pierwszym, który uczył Polaków tej gry był trener z praskiej Slavii — Karel Vopalecky.

Po okresie lwowskim, hokej pojawiał się to w Przemyśle, to w Warszawie, by wreszcie na stałe zakotwiczyć w Siemianowicach i Poznaniu. W latach 1920 — 1926 na terenie całej Polski powstało kilkanaście klubów zajmujących się hokejem na trawie. Brakowało jednak organizacji, która potrafiłaby pokierować rozwojem tej dyscypliny sportu. Tawowa okazał się PZHT założony 31 października 1926 w Poznaniu.

Lata przed II wojną światową nie były zbyt szczęśliwe dla hokeja w Polsce. W okresie 1932 — 1934 na ogół zamierała działalność Związku; nie rozgrywano także mistrzostw kraju. W 1929 r. odbyły się dwa spotkania międzystanowe reprezentacji Polski, jedynym przed II wojną światową: z Czechosłowacją 0:4 i z Węgrami 0:6. W 1933 r. PZHT zrzeszał 491 zawodników z 9 klubów.

Właściwy rozwój hokeja przyjął na lata po 1945 roku. Reprezentacja rozgrywała z każdym rokiem więcej spotkań międzystanowych, czę-

ściej jednak i inne, liczące sukcesy. W 1974 r. — V miejsce w turnieju o Puchar Europy w Madrycie, czy II miejsce w Turnieju 6 Narodów w Brukseli w 1975 r., a z wcześniejszych: złoty medal w III Światowych Igrzyskach Młodzieży w Moskwie, w 1957 r., czy zdobycie Pucharu Europy w 1959 r. Najwartościowsze zwycięstwa to: w 1962 r. 2:0 z RFN, 4:3 w 1973 r. z Indiami i 2:1 w 1975 z Holandią oraz remis 2:2 w 1975 r. z Pakistanem. W 1967 r. Rada Międzynarodowej Federacji Hokeja (FIH) przyznała rolę składowi Związkowi Hokeja na Trawie zaszczytne wyróżnienie — Puchar Leauteya. Trofeum to ufundowane w 1924 r. dla uczczenia pierwszego prezydenta Federacji, a przyznaje się je corocznie temu ze związków narodowych, który w minionym roku szczególnie zasłużył się dla popularyzacji hokeja na trawie, względnie odniósł znaczące sukcesy sportowe.

Hokej na trawie nie dorównuje w Polsce popularnością innym grom, zwłaszcza piłce nożnej. Dzięki pasji stosunkowo niewielkiej garstki entuzjastów rozwija się, aczkolwiek dość wolno i z trudnościami. Różne są tego powody. Za mało jest boisk do uprawiania hokeja, a stan istniejących jest niezadowalający. Utrudnienie stanowi niedostatek sprzętu, a także regional-

izm dyscypliny. Nadal jej głównymi ośrodkami pozostają Wielkopolska i Śląsk. Pewne efekty dały starania zaszczepienia hokeja w środowisku wiejskim. I-ligowy Ludowy Klub Sportowy z Rogowa w woj. bydgoskim to równorzędny partner Warty, Stelli czy Siemianowiczanki. Zespoły I i II ligowe mają także m. in. Łódź, Toruń i Wrocław. Podjęto też

próbę wprowadzenia hokeja do szkół. Celem szkoleniowców i zawodników jest występ białoczerwonych na Olimpiadzie w Moskwie. Zadanie bynajmniej niełatwe, ale bez jego realizacji trudno będzie myśleć o ożywieniu hokeja na trawie w Polsce. Jedną z form przygotowań do Olimpiady stanowią starty w silnie obsadzonych turniejach. Jeden z nich, z okazji 50-lecia PZHT rozpoczyna się w Poznaniu w piątek, 24 bm. i trwać będzie do niedzieli. Uczestnicy gwarantują wysoki poziom. Będą nimi: Holandia — zajęła IV miejsce na Igrzyskach w Montrealu. NRD — dobrze znany sympatykom hokeja, groźny przeciwnik, Francja — także drużyna wysokiej, europejskiej klasy oraz Polska. Emocji zapewne nie zabraknie, choć gospodarze wystąpią w nieco osłabionym składzie, gdyż w tym samym okresie odbędzie się finał I Mistrzostw Europy reprezentacji młodzieżowych w Hamburgu. Polska ma dużo szans odegrania niepośledniej roli w tej drugiej imprezie i dlatego PZHT, patrząc przyszłościowo, dał priorytet młodszemu zawodnikowi, z którego wielu w przyszłości może być pierwszym reprezentantem seniorów. A polskiemu hokejowi głośne sukcesy są bardzo potrzebne.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Dziennikarze na korcie

W tym tygodniu sympatycy tenisa w Poznaniu będą mieli nie lada ucztę. Na kortach Olimpij odbędzie się bowiem w dniach 24 — 26 bm. międzypaństwowe spotkanie o Puchar Davisa: Polska — Norwegia. Już dzisiaj wiadomo, że reprezentacja Polski wystąpi w najsilniejszym składzie.

Ale na tym nie koniec emocji. Również na kortach Olimpij, ale tych bocznych, spotkają się najlepsi tenisisci — dziennikarze (wśród nich kilku redaktorów naczelnych), aby walczyć o tytuły mistrzów Polski. Finalistów gry pojedynczej mistrzostwo dziennikarzy czeka trudna próba. Zmierzą się oni po zakończeniu meczu Polska — Norwegia z dwoma naszymi czołowymi graczami Fibakiem i Niedzwiedzkim, otrzymując „for” w postaci wyniku 40:0 w każdym gemie!

Mistrzowie pióra i rakietki zapoznają się również z rozwojem różnych dyscyplin sportowych w naszym mieście, podczas spotkań przygotowawczych przez organizatorów turnieju: poznański Oddział Klubu Dziennikarzy Sportowych, Urząd Miejski w Poznaniu i GKS Olimpia. (s)

Atrakcyjne kolarskie kryterium uliczne

Dzisiaj o godz. 18.30 na Osiedlu Bohaterów II Wojny Światowej nastąpi start do nocnego kryterium kolarskiego, imprezy organizowanej przez Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta, redakcję „Expressu Poznańskiego” i Okręgowy Związek Kolarski w Poznaniu. Trasa wycieczki prowadzić będzie ulicami wyniesionego wyżej Osiedla, a jej długość wynosi 49 km. Kolarze pokonają 35 okrążeń. Na 7 z nich ustanowione zostaną lotne premie, na których punkty zdobywać będzie 4 pierwszych kolarzy. Na pozostałych okrążeniach punktowe premie otrzyma tylko dwóch pierwszych zawodników.

Na starcie ujrzymy wiele znanych kolarzy. Pewny jest udział triumfatora ostatniego Tour de Pologne — Janusza Kowalskiego i mistrza Polski w jeździe na czas — Floriana Andrzejewskiego, spodziewany jest również start innych członków kadry narodowej. W poznańskiej imprezie uczestniczyć będą też kolarze z Czeskosłowacji (z Unicy). W ich zespole ujrzymy między innymi uczestnika ostatniego Olimpiady w Montrealu Vondracka oraz kolarza znanego z trasy tegorocznego Wyścigu Pokoju — Garstke. Emocji kolarskich z pewnością nie zabraknie, a dodatkowych atrakcji dostarczy nocna sceneria, w której impreza zostanie rozegrana. (wii)

T. Zarzeczańska powróciła do Poznania

Spróbuję zaatakować Kanał jeszcze raz w przyszłym roku

Dokończenie ze str. 1

nańska pływackie zastaliśmy w mieszkaniu w pół godziny po powrocie z Anglii.

Jak doszło do tego, że próbe rozpoczęła Pani dopiero 11 września, choć pierwotnie planowano ją we wcześniejszym terminie.

Już na miejscu w Anglii wraz z kierownictwem ekipy doszliśmy do wniosku, że bardzo korzystnym terminem będzie początek września... Połączony od pierwszego byłam w pełnej gotowości do zaatakowania Kanału. Komunikaty meteorologiczne nie były jednak dla mnie korzystne. Wiatr wiał z siłą 4—5 stopni Beauforta i do tego z kierunku północno-zachodniego, co nie było okolicznością sprzyjającą. Pilot mający mi towarzyszyć, a znający doskonale miejscowe warunki stwierdził, że przepłynięcie Kanału w jedną stronę jest możliwe, w obydwie natomiast wykluczone.

Trzeba więc było czekać do połowy września?

Tak, początkowo wszystko wskazywało jednak, że i w tym terminie do próby nie dojdzie. Aura nadal nie była dla mnie łaskawa. Największą

przeszkodą była zimna woda w Kanale.

W końcu jednak udało się Pani wypłynąć.

Decyzja o starcie była za skoczniem również dla mnie. Pogodziłam już się z faktem powrotu do kraju bez rozpoczęcia próby, gdy otrzymałam telefon od kierownika wyprawy, nakazujący przygotowanie się do startu. Warunki znacznie się poprawiły, a i prognozy były bardzo dobre. Trzeba od razu dodać, że pochodzący one z czterech źródeł: stacji pilotów, obserwacyjnej, lotniska cywilnego i wojskowego. Również piąta prognoza przeznaczona dla rybaków nie zapowiadała nagłej zmiany pogody, więc o godz. 18.23 wyruszyłam w morze.

Dlaczego zdecydowała się Pani na rozpoczęcie próby noca?

Przy pokonywaniu Kanału w obie strony, trzeba płynąć zarówno w dzień jak i w nocy. W nocy jednak płynie się o wiele gorzej (niższa temperatura wody) i lepiej jest, gdy posiada się wtedy pełen zapas sił. Pierwsze kilometry pokonałam w bardzo dobrym tempie. W miarę upływu czasu siła wiatru systematycznie

się zwiększała. Fala była coraz większa. Kiedy przyjmowałam pierwszy posiłek, więcej wypilał morskiej wody niż bulionu rzuconego mi z kutra. Podczas płynięcia celowo oddalałam się od towarzyszącego mi statku, w obawie by silna fala nie rzuciła mnie o jego burtę. Na kurtę poczytano to za znośnienie mnie przez prąd. Bano się, że gdzieś w ciemnościach oddalę się i trudno będzie mnie znaleźć. Siła wiatru dochodziła już do 6 w skali Beauforta, i wtedy kierownictwo zdecydowało się na wyciągnięcie mnie z wody.

Jak przeżyła Pani ten fakt?

Szczerze mówiąc, to nie bardzo pamiętam, gdyż ze zmęczenia straciłam świadomość. Kiedy ją odzyskałam, płakałam z powodu takiego zakończenia moich zmagań z Kanalem.

Czy była to ostatnia Pani próba walki z Kanalem?

Dwukrotnie przepłynięcie Kanału jest moim celem, który nie został zrealizowany. Bardzo bym chciała w przyszłym roku otrzymać możliwość podjęcia jeszcze jednej próby.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy spełnienia marzeń.

Rozmawiał:

WIESŁAW ŁUCZAK

UWAGA — MIESZKAŃCY REJONU ULIC SCIEGIENNEGO I BYDGOSKIEJ!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTÓRNYCH W POZNANIU

uprzejmie informuje, że młodzież szkolna

— XI LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
im. Georgi Dymitrowa w Poznaniu, ul. Sciegiennego 134

— SZKOŁY PODSTAWOWEJ nr 105 w Poznaniu,
ul. Bydgoska 4

włącza się aktywnie od nowego roku szkolnego do akcji

STAŁEJ ZBIÓRKI MAKULATURY,

którą od mieszkańców okolicznych domów odbierać
będą specjalne ekipy uczniowskie w terminach uzgod-
nionych telefonicznie lub osobiście.

ZGŁOSZENIA posiadaczy makulatury będą przyjmowane:

• przez XI LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE —
codziennie (oprócz niedziel i świąt) — telefonicznie
(67-34-16) w godz. od 8—10. Odbiór makulatury w tym
samym dniu w godzinach od 17—19;

• przez SZKOŁĘ PODSTAWOWĄ NR 105 —
codziennie (oprócz niedziel i świąt) — telefonicznie
(722-94) w godz. od 9—13 i tylko osobiście w godzinach
od 16—17.

Podane godziny nie dotyczą okresów wakacyjnych.

Zamiast wyrzucić, zgłaszajcie i oddajcie młodzieży szkolnej
MAKULATURĘ w postaci przeczytanych gazet i czasopism,
zbędnych książek, zapisanych zeszytów, wszelkich zużytych
opakowań tekturowych, worków i toreb papierowych.

MAKULATURA — TO CENNY SUROWIEC DLA PRZEMYSŁU!

Do naśladownictwa STAŁEJ ZBIÓRKI MAKULATURY
przez młodzież szkolną od mieszkańców okolicznych domów
zachęcamy wszystkie szkoły na terenie województw: poznań-
skiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pilskiego.

4134-K1

Pracownicy poszukiwani

Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów” w Tur-
ku — zatrudni natychmiast
inżynierów elektryków.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dzia-
le Kadr i Szkolenia Zawodowego. 2117-K2



PAMIĘTAJ! TYLKO W „KOZIOŁKACH”

do wygrania pół miliona złotych.

WYJDZ FORTUNIE NAPRZECIW.

Nie zwlekaj z oddaniem kuponu
w najbliższej kolekturze „Koziołków”.

1 zakład tylko 3 złote.

„KOZIOŁKI” — TO NASZA GRA!

4283-K1

Przetarg

Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych
w Geli, poczta 63-800 Gostyń, woj. leszczyński
— ogłasza

**PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprze-
daz samochodu dostawczego Nysa 501-F,
nr rejestracyjny PB 05-86, nr podwozia
22190, nr silnika 262201, rok budowy 1965,
cena wywoławcza 35.200,— zł.**

Przetarg odbędzie się dnia 8 października
1976 r. o godz. 9 w gmachu Dyrekcji Kombi-
natu.

Pojazd można oglądać od chwili ukazania
się ogłoszenia w Zakładzie Mechanizacji w Bo-
dzewie, w godzinach od 7 do 9.

W przypadku niedojścia do skutku I prze-
targu, o godz. 12 tego dnia, odbędzie się prze-
targ drugi. Cena wywoławcza pojazdu w dru-
gim przetargu będzie wynosić 20.000,— zł.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić
wadum w wysokości 10 proc. ceny wywoław-
czej do kasy Kombinat, najpóźniej w przed-
dzień przetargu.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie możliwość
unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyn. 1945-K2

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE

organizuje

Uniwersytet Robotniczy ZSMP

61-733 Ponań, Nowowiejskiego nr 29,

telefon nr 519-97.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Se-
kretariat, od godz. 15—18 (oprócz sobót).

UR ZSMP organizuje poza tym kursy
BHP, eksternistyczne z zakresu policeal-
nego studium zawodowego, studium ry-
sunku odrębnego, konsultacje przedmio-
towe oraz kursy specjalistyczne na zlecenie
zakładów pracy.

4292-K1

Praca

Robotnik stały, dorywczy
— potrzebny do murarzy.
Tel. 702-71. 1448g

Poszukuje osoby do sta-
łej opieki nad dwójmą
starszuchów. Zgłoszenia —
godz. 16—18, Puszczyców-
ko, Marchlewskiego 39.
1448g

Zamienię dwupokojowe
spółdzielcze mieszkanie w
Opolu na podobne lub
mniejsze w Poznaniu. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
ko 19 dia 8242g.

Kupię własnościowe M-4,
lub M-5, nowe budowni-
ctwo. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 8424g

Poszukuję pomieszczenia
na warsztat mechaniczny
pojazdowej. Poznań, Ko-
sińskiego 11 m. 39, po
godz. 16, Schroeter. 8478g

Kawalerkę własnościową
w nowym lub starym bu-
dowlisku — kupię. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dia 8272g.

Pokoju dla jednej lub
dwóch studentek przy
kulturalnej rodzinie po-
szukuję. Telefon 722-82 od
godz. 16. 8908g

Pila — zamienię mieszka-
nie 2-pokojowe o powie-
rchni 22 m² i 20 m², kuch-
nia, łazienka, przedpo-
kój (o powierzchni caiko-
witej 59 m²) na podobne
lub większe w Poznaniu.
Wszelkie informacje: te-
lefon 33-20-09, wewn. 6.
4297-K1

Poszukuję kawalerki lub
pokoju z kuchnią na rok,
względnie kupię własno-
ściową. Oferty: Kolobrzeg,
Ogrodowa 8. 1071p

Inżynier, kawaler, czło-
nek SM, wynajmie umie-
błowany, niekierujący po-
kój. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 8791g.

Ładne mieszkanie cztero-
pokojowe, piec — zamie-
nię na jedno i dwupoko-
jowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 8314g

Zamienię 2 pokoje, kuch-
nia, łazienka i kawaler-
ka — na M-4, 3-pokojo-
we. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 8318g.

Poszukuję pokoju z uży-
walnością kuchni, dla star-
szej pani, w Poznaniu
lub okolicy. Możliwość za-
miany na Jelenią Górę.
Tel. 20-21-90, po godz. 19.
6336g

Pokój kuchnia, spółdziel-
ce, Rataje — zamienię
na 2 pokoje, kuchnia. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 8347g.

Małżeństwo z dzieckiem
(członkowie SM), poszu-
kuje pokój z kuchnią,
lub bez. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 8349g

Małżeństwo bezdzietne
technicy, członkowie SM
poszukuje pustego poko-
ju, kuchnia. Może być
przy osobie starszej. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dia 8369g.

Małżeństwo bezdzietne po-
studnia, członkowie SM
— wynajmie pokój na rok.
Dobrze zapłaci. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 8370g.

Gdańsk! Komfortowe, no-
we, spółdzielcze, M-2 (30
m²), 10 piętro, niedaleko
centrum, zacisznie poło-
żone, pilnie zamienię na
większe lub równorzędne
(również spółdzielcze), w
Poznaniu. U. Cichocka,
Poznań, Libelta 12 m. 12.
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 8373g.

Zielona Góra! Pokój z ku-
chnią, nowe budowni-
ctwo — zamienię na miesz-
kanie w Poznaniu. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 8374g.

Zamienię mieszkanie spół-
dzielcze M-3 na dwie
odrebne kawalerki. Adres
Osiedle Bohaterów II
Wojsk Światowej 35 m.
49, Rataje — deska. Infor-
macje po godz. 19. 8383g

Kupię mieszkanie włas-
nościowe (M-5 — 3 poko-
je z przynależnościami),
w Poznaniu, najchętniej
Winogrody. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
8447g.

Zamienię M-4 kwatru-
kowe nowe budowni-
ctwo c. o. centrum — na po-
dobne, najchętniej Wino-
grady. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 8423g

Małżeństwo z półrocznym
dzieckiem — wynajmie
mieszkanie, względnie po-
kój z używalnością kuch-
ni. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 8439g.

Nieruchomości

Sprzedam dom parterowy
z ogrodem 1.500 m², Po-
znań — Grunwald (peryfe-
rie) 2 pokoje i kuchnia,
garaż zaraz do objęcia.
Informacje: tel. 67-44-88
w godz. od 14. 8770g

Sprzedam działkę budow-
laną w Zaborowie, koło
Leszna. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 7747g

Kościół — centrum, dom
czynszowy — korzystnie
sprzedam. Po kupnie wolne
mieszkanie. Poznań, tel.
550-66, lub oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 8172g.

Sprzedam willę wolnostoj-
ącą, 4 pokoje, kuchnia,
2 łazienki, razem 115 m²,
kotłownia i garaż, na gra-
nicy Poznania a Baranowa,
oraz działkę z drzewa-
mi 1.100 m². Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
8174g.

Oddam w dzierżawę teren
fermy z urządzeniem dla
zwierząt futerkowych. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dia 8276g.

Atrakcyjną willę sprze-
dam, ładny ogród, wygo-
dy, telefon, komunikacja
miejska. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 8283g.

Kupię działkę do 30 km
od Poznania, również za-
drzewioną. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
8331g.

Dom lub piętro willi
kupię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 8408g.

Kupię komfortowe piętro
willi lub połowę domu
bliźniaczego w Poznaniu.
Całość po kupnie wolna
(najchętniej 3 pokoje). Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dia 8448g.

Oddam w dzierżawę duży
sad owocowy. Informacje
60-534 Poznań, ul. Polna
6 m. 8. 7059g

Korzystnie sprzedam pół
morgi ogrodu zadrzewio-
nego z domkiem, 10 km
od Poznania, warunek —
małe mieszkanie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 7831g.

Kupię domek jednorod-
zinny, okolica Poznania.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 7868g.

Sprzedam wysoki parter
domku jednorodzinnego
z ogródkiem, (3 pokoje z
kuchnią, łazienką), czę-
ściowo do wykończenia w
Poznaniu, warunek 1 lub
2 pokoje z kuchnią w sta-
rym lub nowym budowni-
ctwie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 7874g

Sprzedam dom piętrowy
w Gnieźnie, wolnostojący,
niewykończony. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 8009g.

Kupię parcelę Klekierz —
Kornik. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 8059g

Dom jednorodzinny, bli-
sko tramwaju, kupię. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 8066g.

Sprzedam dom trzypiętrowy
w (trzech lokatorów) —
wolne mieszkanie, 110 m².
Pośrednictwo wykluczone.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 8079g.

Ostrów Wlkp.! Dom z o-
grodem, wolne 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, sprze-
dam lub wydzierżawię
na kilka lat. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
8100g.

Kupię działkę budowlan-
ą, okolica Przeźmierowa
przy szosie. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 8140g.

Wydzierżawię warsztat z
ogrodem, ul. Kórnicka
30a. Wiadomość, ul. Susz-
ka 9, Piątkowo, slusar-
nia. 8156g

Wydzierżawię pieczarkar-
nię. Kościan, Wiosny Lu-
dów 16. 8463g

Zguby • Różne

Szukam starej korespon-
dencji (koperty, karty) —
zwłaszcza okres wojen
światowych (obozy). Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dia 7777g.

Uszczelnianie okien taśmą
polietylenową wg wzoru
szwedzkiego. Tomkiewicz,
tel. 613-83. 7864g

Przyjmę akwizycję — po-
siadam Warszawę 223. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dia 8160g.

Zakład Energetyczny Poznań

UNIEWAŻNIA

zagubioną

PLOMBOWNICĘ

nr 269-ZEP-M

oraz

BŁOCZEK

POKWITOWAŃ

od nr 275351 do

nr 275400.

Jednocześnie ostrzega

się przed ich użyciem.

4303-K1

Wykonuję na zamówienia
pisemne wg życzonej
wymiarów z drzewa li-
statego i iglastego: deski
podłogowe i stopnie do
schodów oraz balustrady.
Stolarnia Metzler, 64-207
Kaszczor, woj. leszczyń-
skie, tel. 83. 1092p

Z kaletnikiem przystąpię
do współpracy, posiadam
lokal, samochód. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 8246g.

Warsztat Elektro-Auto —
Poznań, Chodzieńska 17 —
naprawa: uzwojenia, sil-
ników, spawarek, prądnic,
rozruszników samochodow-
ych, Kokociński. 1065g

Matrymonialne

Wdowa, samotna, 54-letnia
z mieszkaniem, pracująca
poszukuje starszego pana
do lat 60. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 8265g.

41-letni pozna panna. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 8284g.

Blondynka, sytuowana po-
zna wysokiego pana do lat
50, minimum średnie wy-
kształcenie. Cel matrymo-
nialny. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 8290g.

„LINGWISTA - OŚWIATA”

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Okręgowy Oddział w Poznaniu, ul. Klasztorna 2

ORGANIZUJE KURSY JĘZYKÓW OBCYCH;

— ROSYJSKIEGO,

— ANGIELSKIEGO,

— FRANCUSKIEGO,

— NIEMIECKIEGO,

— I INNYCH,

tradycyjne, laboratoryjne, przyspieszone, niedzielne
i w zakładach pracy.

Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują Ośrodki Naucz-
nia — codziennie w godzinach od 17—19 z wyjątkiem sobót
i dni świątecznych.

Kursy niedzielne (Berwińskiego 2/4) również w niedzielę
od godziny 9—12.

ADRESY OSRODKÓW NAUCZANIA:

— ul. Berwińskiego 2/4 — Szkoła Podstawowa nr 26,

— ul. Kościuszki 10 — Szkoła Podstawowa nr 82,

— Osiedle Oświecenia 1 — Szkoła Podstawowa nr 19,

— ul. Stalingradzka 32/40 — Szkoła Podstawowa nr 43.

Zgłoszenia kursów dla zakładów pracy przyjmuje Sekreta-
riat Oddziału — ul. Klasztorna 2, tel. 542-26 w godz. od 8—15.

Rozpoczęcie nauki po 20 września br.

Podręczniki otrzymują słuchacze w ramach opłat.

3329-K1

Rozwiedziony nie z wlas-
nej winy, wykształcenie
średnie, wzrost 170 cm, z
mieszkaniem, pozna panna
do lat 38, może być z
dzieckiem. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 8266g.

Panna, 27-letnia, wykształ-
cenie średnie, pozna pana
do lat 33, najchętniej z
mieszkaniem. Cel matry-
monialny. Oferty — „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
8363g.

Blondynka, 30-letnia, wy-
kształcenie średnie, spo-
kojnego charakteru, nie
paląca, z braku znajomo-
ści pozna odpowiedniego
kawalera do lat 37, naj-
chętniej z mieszkaniem.
Cel matrymonialny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dia 8364g.

Rozwiedziony bez winy,
wysoki, 34-letni z zawodu
instalator, z mieszkaniem,
córeczką 12-letnią, pozna
panią. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 8280g.

Dla mego siostrzeńca, ka-
walera, 27-letniego, przy-
stojnego, bez nałogów, po-
siadamą szklarnię i
dom mieszkalny, poszuku-
je odpowiedniej panny ze
średnim wykształceniem
ogrodniczym, dobrze sy-
tuowanej. Zdjęcia mile i
wzajemnie, dyskretnie za-
pewniają. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 8426g.

Panna, 42-letnia, wzrost
165 cm, wykształcona, do-
brej prezencji, o dużej
kulturze osobistej, pozna
pana z wyższym lub śred-
nim wykształceniem do
lat 50 (chętnie 1—2 dzie-
ci). Cel matrymonialny.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 8475g.

Panna z Wielkopolski, 45-
letnia, zgrabna, gospodar-
na, muzykalna, sytuowa-
na, posiadająca mieszka-
nie, średnie wykształce-
nie, praktykująca katolic-
ka, pozna odpowiedniego
kawalera lub wdowca. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 7793g.

Rozwiedziony — 36-letni,
wzrost 172 cm, szczupły,
przystojny, wykształcenie
średnie, posiadający mies-
kanie M-2 k. Poznania, po-
zna odpowiednią panią do-
brego charakteru. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
7765g.

Panna z Wielkopolski, 45-
letnia, zgrabna, gospodar-
na, muzykalna, sytuowa-
na, posiadająca mieszka-
nie, średnie wykształce-
nie, praktykująca katolic-
ka, pozna odpowiedniego
kawalera lub wdowca. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 7793g.

Rozwiedziony — 36-letni,
wzrost 172 cm, szczupły,
przystojny, wykształcenie
średnie, posiadający mies-
kanie M-2 k. Poznania, po-
zna odpowiednią panią do-
brego charakteru. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
7765g.

Panna z Wielkopolski, 45-
letnia, zgrabna, gospodar-
na, muzykalna, sytuowa-
na, posiadająca mieszka-
nie, średnie wykształce-
nie, praktykująca katolic-
ka, pozna odpowiedniego
kawalera lub wdowca. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 7793g.

Rozwiedziony — 36-letni,
wzrost 172 cm, szczupły,
przystojny, wykształcenie
średnie, posiadający mies-
kanie M-2 k. Poznania, po-
zna odpowiednią panią do-
brego charakteru. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
7765g.

Panna z Wielkopolski, 45-
letnia, zgrabna, gospodar-
na, muzykalna, sytuowa-
na, posiadająca mieszka-
nie, średnie wykształce-
nie, praktykująca katolic-
ka, pozna odpowiedniego
kawalera lub wdowca. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 7793g.

Rozwiedziony — 36-letni,
wzrost 172 cm, szczupły,
przystojny, wykształcenie
średnie, posiadający mies-
kanie M-2 k. Poznania, po-
zna odpowiednią panią do-
brego charakteru. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
7765g.

Panna z Wielkopolski, 45-
letnia, zgrabna, gospodar-
na, muzykalna, sytuowa-
na, posiadająca mieszka-
nie, średnie wykształce-
nie, praktykująca katolic-
ka, pozna odpowiedniego
kawalera lub wdowca. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 7793g.

Wdowiec pogodnego uspo-
sobienia, materialnie nie-
zależny, posiadający dom
na wsi, pozna panna lub
wdowę uczciwą, spokojną,
skromną, gospodarną, domato-
rkę, milej prezencji, nie-
palącą, chętnie z mies-
zkaniem. Dyskretnie za-
pewniają. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 7882g.

Wdowiec, emeryt, inwa-
lida posiadający willę w
Poznaniu, pozna panna do
brey prezencji, niezależ-
ną, sytuowaną, do lat 65.
Cel matrymonialny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dia 1058g.

Wdowiec, bezdzietny, 54-
letni, własne mieszkanie
w Poznaniu, pozna panna

UWAGA! TYLKO DO 30 WRZEŚNIA — 15% BONIFIKATY

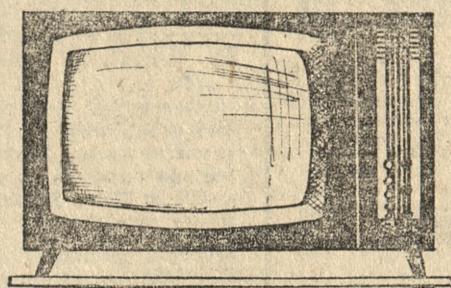
ZAPRASZAJĄ

NA TELEWIZORY

SKLEPY RADIOWO-TELEWIZYJNE

WPHW — Oddział Obrotu Artykułami Wyposażenia Mieszkań

4335-K1



„LINGWISTA — OŚWIATA”

Krajowa Spółdzielnia Pracy, Oddział Okręgowy w Poznaniu, ul. Klasztorna 2,

uprzejmie zawiadamia wszystkich zainteresowanych,

że zajęcia na kursach języków obcych

w Ośrodkach Nauczania w Poznaniu

- ul. Berwińskiego 2/4 Szkoła Podstawowa nr 26
- ul. Kościuszki 10, Szkoła Podstawowa nr 82
- ul. Stalingradzka 32/40, Szkoła Podstawowa nr 43
- Osiedle Oświecenia 1, Szkoła Podstawowa nr 19

ROZPOCZNĄ SIĘ:

— język angielski, we wtorek 28 września o g. 17.30

— pozostałe języki w środę, 29 września o g. 17.30.

Studium Niedzielne, ul. Berwińskiego 2/4, rozpocznie zajęcia 26 września o godz. 9.30.

Równocześnie zawiadamiamy, że z nowym rokiem szkolnym uruchomione zostanie laboratorium językowe przy ulicy Berwińskiego 2/4.

W dniu inauguracji sekretariatu Ośrodków, przyjmują także zapisy na kursy.

Zapewniamy wysoko kwalifikowanych lektorów, podręczniki w ramach opłat.

4310-K1

KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA

RSW „Prasa - Książka - Ruch” Oddział w Poznaniu

ZAKUPI NATYCHMIAST

następujący sprzęt fotograficzny najwyższej jakości:

1. Powiększalnik 6×9 z wyposażeniem — 3 szt.
2. Aparat fotograficzny 6×6 z wyposażeniem — 2 szt.
3. Aparat fotograficzny 6×9 lub 9×12 z wyposażeniem — 1 szt.
4. Elektronową lampę błyskową — 2 szt.
5. Szafę do suszenia negatywów — 1 szt.
6. Korekty do obróbki negatywów — 6 szt.
7. Światłomierz CdS — 2 szt.

Oferty prosimy kierować pod adresem naszego Oddziału w Poznaniu, ul. Słowackiego 22, III piętro lub telefonicznie, nr telefonu 66-09-12 i 460-51 w. 70.

4354-K1

Praca • Nauka

Pilnie potrzebna pani z praktyką, do szycia bluzonów. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1709g.

Poszukuję opiekunki do 2,5-letniego dziecka. Os. Piastowskie 99 m. 42, tel. 78-02-74. 8167g

Wpisy na korespondencyjne kursy kreslarskie, techniczne oraz kosztorysowania — przyjmuję, szczerze gotowych pisemnych informacji udziela „Wiedza”, 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 1845-K2

Kupno • Sprzedaż

Białą broń, szablę, pałasz — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7388g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8337g.

Stare monety, szablę, sztyl, zyrandol świecowy, lampę naftową, komplet — i niekompletny, moździerz, zegar ciekawy, świecznik, lizycki, lizki, wiłce, różne staroci, kupię. Umińskiego 7a m. 30, od godz. 14 (Wilda). 8922g

Sprzedam okazjonalnie komplet sypialni — czeczot, stan bardzo dobry. Tel. 652-24, godz. 17-22. 7471g

Cebulki frezji, pochodzenia holenderskiego do uprawy szklarniowej — sprzedam. Poznań, ul. Głęboka 11. 9473g

Sprzedam okazały złoty pierścionek, waga 22 gramy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8580g.

Sprzedam bramę metalową garażową, szer. 2,20 m oraz 5 pieców akumulacyjnych. Luboń, Koscielna 4a. 8496g

Tonę stłuczki porcelanowej brązowej sprzedam. Tel. 32-13-98 po południu. 8536g

Segmenty „Koszalin”, telewizor „Tosca Lux” — sprzedam. Osiedle Oświecenia 34 m. 6. 8558g

Kupię wózek, głęboki, żanetkowy, nowy, względnie używany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8509g.

Aparat fotograficzny Exakta VX 1000, obiektyw Tessar 2,8/50 z przysłoną pentagonalną i wzornikiem matówkowym sprzedam. Tel. 452-38. 8515g

Wymienie stare monety niemieckie, rosyjskie i inne na polskie, względnie sprzedam. Poznań-Podolany, ul. Zakopalska 62. 8572g

Sprzedam zegar Beckera, sprzęt fotograficzny Praktykę Super TL, Krokus 3, color, Janpol color Welmar Lux. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8547g.

Sprzedam wysokiej jakości kalkulator wielodziałalowy i kołuch damski, radio Sterez, aparat fotograficzny Kodak, złota biżuteria. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8508g.

Samochody

Kupię silnik do Fiata 600 może być niekompletny. Szamotuły, Podgórna 7, Frankowski. 1801g

Sprzedam włoskiego Fiat. Poznań, Osiedle Wielkiego Października 3 m. 138, po godz. 17. 8559g

Sprzedam samochód osobowy BMW, rocznik 1938. Tel. 33-01-05. 8576g

Sprzedam Syrenę R-20, po przebiegu 7.000 km. Ul. Urbanowska 5b, po godz. 15.30. 1613g

Lokale

W Szamotulach lub okolicy, wydzierżawię (piątne z góry), lub kupię mieszkanie własnościowe — najchętniej z pomieszczeniem gospodarczym, względnie domek lub jego część. Wojciechowski 10, Szamotuły, Podgórna 10. 1802g

Przyjmę panów na pokój 3-osobowy i 2-osobowy w centrum ulicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7638g.

Kupię (dzielnica Wino-grady) komfortową willę lub pół bliźniaka, w rozliczeniu może być mieszkanie własnościowe, M-4 — Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8412g.

Student poszukuje pokoju. Tel. 749-62, po godz. 16. 8957g

Garaż, okolica Zagony, poszukuję. Telefon 20-11-34. 8282g

Poszukuję pokoju pustego dla pracującej kulturalnej pani. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8453g.

Osiedle Słowiańskie — spółdzielcze M-2 — zamienię na M-3 lub M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8409g.

Kupię dom lub mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8491g.

Młode, bezdzietne małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8494g.

Młode małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM, poszukuje pokoju nieumeblowanego na okres 3 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8503g.

Mieszkanie spółdzielcze — M-3 w Zielonej Górze i M-2 w Poznaniu zamienię na jedno spółdzielcze M-4 lub M-5 w Poznaniu. Informacje: Poznań, Osiedle Manifestu Lipcowego 88 m. 13. 8520g

Zielona Góra! Spółdzielcze M-3 zamienię na równorzędne lub M-2 w Poznaniu. Informacje: Poznań, Osiedle Manifestu Lipcowego 88 m. 13. 8519g

Mieszkanie trzypokojowe z telefonem, kuchnią, łazienką, centralne ogrzewanie, zamienię na dwupokojowe z łazienką i kawałerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8524g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8541g.

Oddam w dzierżawę ogrzewane pomieszczenie 30-50 m² na magazyn. Informacje: telefon 67-31-87, godz. 14-16. 8549g

Zamienię mieszkanie 56 m² — dwa pokoje, kuchnię, łazienkę, c.o., w nowym budownictwie, ul. Hetmańska, na M-3 lub M-2 Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8583g.

Nieruchomości

Kupię działkę pod budowę od 700-2.000 m², okolice Szczepankowa, ul. Ostrowska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8505g.

Kupię domek jednorodzinny, posiadam do zamiany mieszkanie spółdzielcze 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8542g.

Sprzedam pół domu bliźniaczego, warunek mieszkanie M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8543g.

Z powodu starości sprzedam działkę 2.400 m² zadrzewioną, z domkiem mieszkalnym 4-izbowym. Bydgoszcz, ul. Smoleńska 146. 8550g

Sprzedam willę niedokończoną, ogrzewanie ciepłym medium. Informacje: tel. 23-03-36, godziny wieczorne. 8560g

Różne

Murarz przyjmie zlecenie na godziny popołudniowe. Tel. 20-11-19, Surdyk. 8487g

Bezpłowe cyklowanie podłóg, parkietów, lakierowanie. Tel. 656-04, Strug. 4045g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 7579g

Państwowy Młodzieżowy Zakład Wychowawczy, Sliwiny Bałtyckie 72-344 Rewal

Wynajmę obiekt nad morzem na kolonijne letnie w ilości 100 miejsc w okresie wakacji dla państwa lub spółdzielczego przedsiębiorstwa budowlanego, w zamian za przeprowadzenie remontu kapitałowego i rozbudowę zakładu. Oferty prosimy składać do Dyrekcji Państwowego Młodzieżowego Zakładu Wychowawczego w Sliwinie Bałtyckim — 72-344 Rewal, tel. nr 13. 1521-K2

Czyszczenie i trzepanie dywanów, mebli tapicerowanych, na miejscu u klienta. Tel. 454-09, rano — wieczorem, Łukomska. 6263g

Wynajmę miejsce pod garaż, blisko Rataj. Telefon 665-01, po godz. 15. 8569g

Matrymonialne

Panna, inwalidka pozna kawałera albo wdowca, może być inwalida, wyznania rzymsko-katolickiego, do lat 48. Najchętniej z Poznania. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8571g.

Panna, 52-letnia, wzrost 167 cm, średnie wykształcenie, przystojna, pogodna, usposobiona, niezależna materialnie, posiadająca mieszkanie, pozna kulturalnego, uczciwego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8569g.

Poznań, panna, 29-letnia, średniego wzrostu, niebrzydka, wyższe wykształcenie — posiadająca mieszkanie, samochód, pozna odpowiedniego pana bez nałogów, zdecydowanego na małżeństwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8482g.

Komenda Zawodowej Straży Pożarnej m. Poznania

ZATRUDNI KANDYDATÓW na funkcjonariuszy pożarnictwa.

Miejsce pełnienia służby — miasto Poznań oraz jednostki w Swarzędzu i Mosinie. System służby zmianowy, tj. 24 godziny służby i 48 godzin wolne od służby.

Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom:

- ukończony 18 rok życia,
- nie karany
- dobry stan zdrowia.

Dla osób posiadających nieuregulowany stosunek do służby wojskowej istnieje możliwość odbycia zasadniczej służby w ramach Straży Pożarnej.

Szczegółowych informacji udziela i podania od kandydatów przyjmują — Dział Kadr Komendy Straży Pożarnej w Poznaniu, ul. Masztalarska 3, II piętro, tel. 33-52-25. 3943-K1

Pracownicy poszukiwani

Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu, ul. Wojskowa 5, telefon 67-40-51, wewn. 80 — zatrudni zaraz

kobiety i mężczyzn do pracy na oddziale produkcyjnym.

Wytwórnia posiada żłobek i przedszkole. Dla kobiet zamieszkujących w pobliżu zakwaterowanie. 4322-K1

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50 — zatrudni zaraz na terenie miasta Poznania:

palaczy centralnego ogrzewania

do obsługi kotłowni niskociśnieniowych. Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela Dział Służb Pracowniczych i Plac w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50, telefon 20-25-81.

Dojazd do przedsiębiorstwa autobusami nr 60, 63 i 72. 4267-K1

Komunikat

Zarząd Dróg i Mostów — zawiadamia, że w związku z przebudową ul. Marchlewskiego — w dniach od 23. 9. 76 do 23. 10. 1976 r. —

ZOSTANIE ZAMKNIĘTA JEZDNIĄ PŁN. tej ulicy na odcinku od Dzierżyńskiego do ulicy Bema.

W okresie zamknięcia jezdni płn. dwukierunkowy ruch pojazdów odbywać się będzie po jezdni płd. 4359-K1

† W dniu 19 września 1976 r. zmarł nagle w wieku lat 63 mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

MIECZYSLAW BALCER

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Strzelecka 8 m. 7. 2423-U3

† Dnia 19 września 1976 r. odszedł od nas na zawsze po długiej chorobie przeżywszy lat 73 nasz drogi ojciec, brat, dziadek i wujek, sp.

BOLESŁAW WACHOWIAK

emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Rogożno, ul. Wielkopoznańska 93. 2409-U3

W dniu 18 września 1976 roku zmarła

HELENA PRZYBYLSKA

emerytowana kasjerka kin poznańskich

Z żalem żegnamy długoletnią pracownicę i serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 września br. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa Koło Emerytów i Rencistów oraz pracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpoznawania Filmów w Poznaniu. 2416-K3

† Dnia 18 września 1976 r. w Lesznie w wieku 90 lat zmarł sp.

KAZIMIERZ KACZOROWSKI

emerytowany leśnik

Pogrzeb odbył się w Wielichowie, woj. poznańskie, w dniu 20 bm.

Kazimierz Nadobnik z rodziną 1614g

† Dnia 18 września 1976 r. zasnęła w Bogu przeżywszy lat 63 nasza droga koleżanka

HELENA PRZYBYLSKA

z domu Burzyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

koleżanki 1835g

† Dnia 20 września 1976 r. zmarł nagle, namiętny Olejami św., mój najdroższy mąż, najukochańszy tatuś i dziadek, sp.

MARIAN PECZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Janka Krasickiego 7. 2424-U3

† Dnia 20 września 1976 r. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 63 moja najdroższa żona, matka, siostra, teściowa, ciocia i babcia, sp.

MARIANNA WOŹNIŃSKA

z domu Naskręt

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Kopernika 10. 1851g

† Dnia 20 września 1976 r. zmarł w wieku 56 lat mój drogi mąż i kochany ojciec, sp.

STANISŁAW WILCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 14 na Miłostowie.

Strapióna

żona z rodziną

Ul. Pułtowska 17. 2421-U3

S. + p.

JADWIGA MAZUREK

z domu Korek

nasza najukochańsza mama, siostra, teściowa, babcia i prababcia, zmarła dnia 20 września 1976 r. po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 96.

Pochowanie drogiego nam zwłok, dnia 24 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Górczyńskiego 7. m. 4. 2410-U3

† W dniu 19 września 1976 r. zasnął w Bogu przeżywszy lat 60 mój najukochańszy mąż, brat, szwagier, stryj i wujek, sp.

BOLESŁAW RYPIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. (czwartek) o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Pionierska 18 m. 3. 1730g

† Dnia 19 września 1976 r. zmarł przeżywszy lat 85, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, dziadek i pradiadek, sp.

MARIAN SPLISGARDT

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z synem

2422-U3

TEATRY

OPERA — g. 17 „Dziadek do orzechów”.
MUZYCZNY — g. 18 „Machia-
velli” (przedst. zamknięte).
POLSKI — g. 19 „Knap”.
LALKI I AKTORA — g. 19
„Tymoteusz”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30
„Układa” (USA 18 l.), g. 15.30 „U-
zar i Rozalia” (fr. 15 l.), g. 17.45
20 „Tak szalona, że może zabić”
(fr. 15 l.).
KDF PALACOWE — g. 17, 20
„Amarcord” (wł.-fr. 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30
20 „Zawód: reporter” (wł. 15 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18
20.15 „Trzęsienie ziemi” (USA 1
l.).
GONG — g. 10, 12.30, 15.30, 17.30
20 „Pierwsza spokojna noc” (wł.
18 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Dzień
czyna z gor” (jug. 15 l.).
MALTA — g. 17, 19 „Owrot ta-
jemniczo blondyna” (fr. 15 l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Młoda
Strogowa — kurier carski” (bułg.
15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Kci-
biety, które kochałem” (rum.
b.o.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30
20 „Chinatown” (USA 18 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15
17, 19.30 „Tak zaczyna się miłość”
(czech. 12 l.).
TECZA — g. 17.30, 19.30 „Nie-
ma sprawy” (fr. 15 l.).
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30
20 „Sandakan nr 8” (jap. 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 16, 18.30 „Niedokończony zda-
nie” (węg. 15 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18
20.15 „Moją mamę jestem czyli
romans 46-latk” (pol. b.o.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
20 „To niemożliwe” (radz. 15 l.).
OGROD ZOOLOGICZNY — ul.
Krańcowa i ul. Zwierzyniecka g.
8—18.

DYŻURY

SZPITALA: internia, chirurgia,
okulistyka, laryngologia, neurologia
— ul. Lutycka; chirurgia dziecięca
— ul. Szpitalna 27/33.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratownego w Poznaniu, ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-06
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie i w miejscach pu-
blicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61; Osiedle Piastowskie 15
tel. 72-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30
ul. Kosciuszki 103, tel. 544-44; Lu-
boń, tel. 120-399; Swarzędz — tel.
209 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czynny
codziennie g. 7—22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 998 czynny
całą dobę, al. Marcinkowskiego 5
— dyżurny lekarz psychiatra, wzgl.
psycholog. Porady prawne głównie
z zakresu prawa rodzinnego, opie-
kunczego, leczenia odwykowego
i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne
Dąbrowskiego 140/142, Główna 53
Głogowska 107/109, Dzierżyńskiego
138/140, Mickiewicza 22, Mazowiec-
ka 12, Kórnicka 24, Osiedle Przy-
jaźni Pawilon 141, Starolecka 18
al. Marcinkowskiego 11 (cała do-
bę).

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Gości-
ny występ TOKK-ENSEMBLE z
Japonii; dyrygent — Maki Ishii.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszym
przyjaciół; 8.35 Koszaliński konc.
rozrywk.; 9.05 Dla kl. I i II (wyce-
muz.); „Wyzszy czy niższy?”; 9.30
Moskwa z mel. i piosenka; 9.45
Muz. upominek — Mali; 10.08 De-
dykacje muz. dzieciom; 10.30 Nie-
zapomniane stronie — „Grób Nie-
czu”; 10.40 Zespół B. Coghama;
11.12 Muzyka polska; 11.30
Kraków na muzycznej antenie;
12.25 Kraków na muz. antenie;
13 Muzyka; 13.15 O zdrowiu dla
zdrowia; 13.25 Nowe nagrania pol-
skiej muz. lud.; 14 Różne arie,
różne głosy; 14.25 Rytmy młodych;
15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35
Operetka, jej twórcy i wykonaw-
cy; 16.11 Propozycje do Listy Prze-
bojów; 16.30 Aktualności kultural-
ne; 16.35 Muz. nowości z Hawany; 17
Radiokurier; 17.20 Parada polskiej
piosenki; 18 Muzyka i Aktualności
kl.; 18.30 Przeboje non stop; 19.15
Studio Jazzowe PR; 20.05 Naukow-
cy — rolnikom; 20.20 Gwiazdy
światowych estrad; 21.18 Gra G.
Journi; 21.24 Koncert chopinow-
ski; 22.20 „Gra Ork. H. Mancinie-
go; 22.30 Uczeń w anegdotcie — M.
Faraday — fizyk i chemik; 22.45
Minirecital L. Owsiański; 23.10
Korespondencja z zagranic; 23.15
Konc. symf. muzyki polskiej.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21,
22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Wirtuozi róż-
nych instrumentów; 8.35 My 76;
9 Wakacje mełomana — „U progu
jesieni”; 10 „Drogi brzeg Wigier” —
mag. literacki; 11 Małe konc.
K. M. Webera; 11.35 Od Tatr do
Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gos-
podarzy; 12.25 „Za parawanem” —
pow.; 12.45 Prokofiew: Sonata
C-dur op. 58 na dwa skrzypce;

W poznańskim PWN-ie

Niemal każdego dnia wydawana jedna książka

Szeroki jest wachlarz publikacji Państwowego Wydawnictwa Naukowego, Oddziału w Poznaniu. Wprawdzie rozpo-
czynając swoją działalność przeszło 25 lat temu, ograniczało
się ono wówczas do przygotowywania wyłącznie skryptów i
podręczników, jednak stopniowo rozszerzał się zakres i roz-
miary produkcji.

Obecnie poznański oddział PWN, który za swoją wielolet-
nią działalność w upowszech-
nianiu nauki, oświaty i kultu-
ry odznaczony jest Medalem
Komisji Edukacji Narodowej o-
raz Oznaką Honorową m. Po-
znania i Oznaką „Za Zasługi
w Rozwoju Województwa Poz-
nańskiego” — wydaje literatu-
rę naukową (syntezy, monogra-
fie i opracowania źródłowe),
encyklopedie, słowniki, publi-
kacje popularnonaukowe, cza-
sopisma naukowe i w dalszym
ciągu — podręczniki, książki
pomocnicze i skrypty akademie-
ckie. Nie tylko zresztą w wyda-
wanych tytułach uwidacznia
się stały rozwój tego wydaw-
cy, lecz także w liczbie egzempla-
rzy. W zeszłym roku np. ukła-
dło się ponad 320 tytułów, a
cała liczba egzemplarzy wy-
niosła 1 259 414. Niemal każde-
go dnia wydawano więc jedną
książkę. Również w tym roku

ukazać się przeszło 320 tytułów
różnych publikacji.

Działalność poznańskiego
PWN powiązana jest ściśle z o-
środkami i towarzystwami nau-
kowymi oraz wieloma naukow-
cami z 15 województw, w tym
na pierwszym miejscu z Wiel-
kopolską. Do licznych inicja-
tyw tego wydawnictwa należy
m.in. popularyzowanie posta-
ci wybitnych Wielkopolan. Tę
grupę publikacji zapoczątkowa-
ła monografia o Karolu Libel-
cie. Na początku przyszłego ro-
ku ukazać się książka również
poświęcona K. Libelciowi, ale
dedykowana głównie uczniom
szkół średnich.

Szczególne zresztą miejsce w
działalności poznańskiego od-
działu PWN zajmują pozycje
dotyczące Wielkopolski. W przy-
gotowaniu znajduje się monog-
rafia naukowa obejmująca ca-
łość historii powstania Wielko-
polskim. Wydawnictwo
to ukazać się z okazji obchodów
60 rocznicy Powstania. Pozna-
niaków usatysfakcjonuje także
fakt, że na półkach księgar-
skich znajdzie się wiele cieka-
wa publikacja pt. „Dzieje Po-
znania”. W najbliższym okre-
sie, wspólnie z Wydziałem Kul-
tury Urzędu Miejskiego w Po-
znaniu, podjęta zostanie seria
prac popularyzujących zabytki
naszego miasta.

Z interesujących pozycji, a
dotyczących właśnie Wielko-
polski, należy jeszcze wymie-
nić niedawno wydaną książkę
pt. „Miasta wielkopolskie w
Polsce Ludowej (ekonomiczno-
demograficzne podstawy roz-
woju w okresie 1946—1970)”. (a)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: 9 — w klubie
PZERII przy ul. Młyńskiej 5/3
dane będą bilety na koncert
„Uśmiech za uśmiech”. Godz.
18 — w Domu Kultury Kolejars-
kiej przy ul. Marchewskiego 142/144
spotkanie z Eugeniuszem Pauks-
zakiem; DKK przyjmują zapisy do
teatru amatorskiego (22 lub 24
bm., od 18.30). Godz. 18 — w
klubie 4 MBP przy ul. Lodowej 4
spotkanie z red. Krystyną Szele-
ską-Maksymowicz z „Trybuny
Ludu”, która wygłosi prelekcję
pt. „Problemy Złotki Perskiej”;
spotkanie to będzie powtórzone
godz. 20, w ODK „Pod Lipami”.
Godz. 18 — w Młodzieżowym
Klubie Techniki i Racionali-
zacji przy ul. Szkolnej 1 odbę-
dzie się plenarne zebranie Zarza-
du Oddziału Poznańskiego
PZHTB.

Wikliniarska sztuka



Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Produkcji Wikliniarskiej „Las” w
Poznaniu specjalizuje się w wytworzeniu mebli zarówno dla do-
rosłych jak i dzieci. Część wyrobów, około 36 procent, to różnego
rodzaju galanteria, ciesząca się dużym powodzeniem wśród od-
biorników.

Na zdjęciu: Ewa Noga prezentuje wyroby „Lasu”.

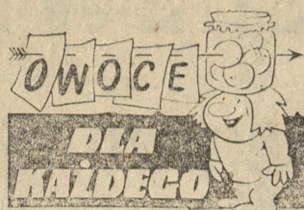
CAF — fot. Klepczyński

13 Dla kl. I i II (cykl matemat.):
„Raz, dwa, trzy... i co dalej?”;
13.20 Muzyka; 13.50 Boccherini:
Symf. Es-dur op. 35 nr 2; 14.10
Wigier, lepiej, nowoczesniej; 14.25
„Wszystkie sonaty fortep. Mozar-
ta” w nagraniu pianistów węg.
15 Program dla dziewcząt i chłop-
ców; 15.40 D. Cimarosa — „Il Mae-
stro di Cappella”; 16.02 Stae-
ro di Cappella; 16.10 Mo-
da i piosenka; 16.30 Musical; 16.40
Magazyn informac.; 16.50 Radio-
express; 17 Muz. lud. Wschodu;
17.20 Rep. literacki pt. „O pani
Walentyne, cygańskim wozie i
bocianach”; 17.40 R-TV Szko-
ła Średnia dla Pracujących — hi-
storia; „Między Eufratem a Ni-
lem”; 17.55 Rep. z „Warszawskiej
Jesieni”; 18.40 Świat i my; 19 Re-
pertuar muz. człowieka kultural-
nego”; 19.30 Teatr PR: „W po-
piół płodna”; 20.30 Klasyce w in-
terpretacji słynnych zesp. kame-
ralnych; 21.50 Tańce włoskie z
XIV wieku; 22 Mag. studencki;
23 Nowości PWM; 23.35 Co słychać
w świecie; 23.40 Utwory hiszpań-
skie M. Glinki.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

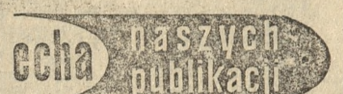
PROGRAM III: 8.05 Kiermasz
płyt wytwórni Balkanton; 8.30 Co
kto lubi; 9 „Psy wojny” — pow.;
9.10 Od pierwszego nagrania
„Zespół 2+1”; 9.30 Nasz rok 76;
9.45 i 10.35 Dyskoteka pod gruszą;
11 i 12 Ciasna; 11.30 Wiersze
i Ciasna — pionierzy radzieckie-
go jazzu; 12.25 Za kierownicą; 13
Powt. z rozrywki; 13.50 „Młodego
warszawiaka zapiski z urodzin”;
14 Symf. dzieła S. Rachmaninowa;
15.10 Rock z Holandii; 15.50 Her-
batka przy samowarze; 16.30 Wie-
cień n.ż. wzm. — gra S. Rollins;
16 Rozsyfrowujemy Piosenki;

Rozdzielnik pomaga w wykorzystaniu urodzaju



Punkty skupu Wojewódz-
kiej Spółdzielni Ogrodniczo-
Pszczelarskiej w Poznaniu ob-
biora około 1500 ton brzo-
skwiń. Przewidywane zapo-
trzebowanie handlu na te owo-
ce sięga 150 ton, przemysł wa-
rzywno-owocowy kupi — 200,
a własne przetwórcze WSOP
wykorzystają m.in. do pro-
dukcji kompotów, dżemów i
pulpy również 200 ton. Do za-
gospodarowania pozostaje w
tej sytuacji 950 ton.

Spółdzielnia szuka odbior-
ców desłownie w całym kra-
ju. Z pomocą przyszła jej CSO,



Skargi są uzasadnione

Nawiązując do opublikowanego
na naszych łamach 25 sierpnia
artykułu pt. „Nowoczesność
— czyżby, ale warzywa też po-
trzebne” (o braku sklepów tej bran-
ży w rejonie ulic Hetmańskiej —
Jarochońskiego) — dyrektor Wy-
działu Handlu i Usług Urzędu Wo-
jewódzkiego w Poznaniu Janina
Witkowska powiadomiła redakcję,
że przeprowadzono tam wizję lo-
kalną. Potwierdziła ona iż skar-
gi mieszkańców są w pełni uzas-
adnione i wobec tego zalecono
pozaścianki Wydziału Hand-
lu i Usług podjąć działania w ce-
lu jak najszybszego uruchomie-
nia w tym rejonie sklepu oraz
usprawnienia działalności tamte-
jszego kiosku z warzywami.

Ponieważ dokonywane swego
czasu przeobrażenia istniejącej
w Poznaniu sieci placówek han-
dlowych wzbudza wśród miesz-
kańców wiele zastrzeżeń, Wydział
Handlu i Usług otrzymał również
polecenie opracowania (w porozu-
mieniu z przedsiębiorstwami han-
dlowymi) kompleksowego progra-
mu, który uwzględniłby prawidłowe,
zgodne z potrzebami zlokalizowa-
nie placówek różnych branż na te-
renie Poznania.

Program taki ma zostać opaco-
wany do końca bieżącego roku,
a następnie będzie on przekazany
do zatwierdzenia przez Komisję
Zaopatrzenia, Usług i Rolnictwa
Miejskiej Rady Narodowej w ce-
lu rozpatrzenia i społecznego zaapro-
bowania zamierzonych w nim
zmian. (zk)

Automobilklub Wielkopolski — zmotoryzowanym

Pracownicy Stacji Obsługi Auto-
mobilklubu Wielkopolskiego przy
ul. Obornickiej 17 ustawiają będą
dzisiaj bezpłatnie, w godzinach
15—17, światła w samochodach
marki „Trabant” i „Fiat” 126.

Automobilklub Wielkopolski
wznowia też działalność Poradni
Kierowcy, która odbywać się be-
dzie w każdy piątek tygodnia w
godzinach 17—19 w lokalu AW
przy ul. Mielżyńskiego 16 lub te-
lefonicznie pod numerem telefonu
552-55. (na)

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6 — TTR — Che-
mia; „Węglowodory aromatyczne”;
1. 26 (kol.); 6.30 — TTR —
Mechanizacja rolnictwa, L. 21; 9 —
„Być kobietą” — radz. film fab.
11.05 — Fizyka, kl. VIII; „Siły
i ładunki elektryczne”; 12 — Ch-
mia, kl. VIII; „Ropa naftowa”;
12.45 — R-TV Szkoła Średnia —
Chemia; „Molekularna teoria bu-
dowy materii”; 1. 3; 14.30 — TTR
— Uprawa roślin, L. 2; 15.50 —
NURT — Psychologia; „Rozw-
samoceny i jej wpływ na po-
stepowanie”; Wykład prof. dr.
Teresy Szustrowej; 16.30 — Dzie-
nik (kol.); 16.40 — „Obiektyw”;
17 — Dla dzieci — Zgadzywanki
obrazkowe; 17.30 — Losowanie Ma-
łego Lotka; 17.45 — Lekturey Pega-
za; 18 — Godzina gawędy; 18.50
— „Bajka”; — rep. (kol.); 19.20 —
Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.20
— „Kobiety czekają”; — szwedzki
film fab.; 22.10 — „Niezapomniane
melodie” (kol.); 22.40 — Dziennik
(kol.).

PROGRAM 2: 17.30 — Dla mło-
dych widzów — Poradnia mło-
dych; 18 — Dla młodych widzów
— „Co dalej maturzysto”; 18.30
— Piosenki Bogdana Chorożuka
— program publ. kult. (kol.); 19
— „Teleskop”; 19.20 — Dobranoc i
Dziennik (kol.); 20.20 — W ry-
tmie walki i polki; — program
TV CSRS (kol.); 20.55 — Notatnik
kulturalny — program publ. kult.;
21.10 — 24 godziny (kol.); 21.20 —
Dla młodych widzów — Prose-
nium; 22.05 — „Zastanów się ko-
chanie”; — film fab. prod. NRT;
23.15 — NURT — Pedagogika;
„Osobowość człowieka, jej rola i
właściwości”.

U progu sezonu

W Teatrze Muzycznym

Poznański Teatr Muzyczny
swój nowy sezon zaczął przed
stawianiami „Cygańskiej mi-
łości” w Operze Leśnej w So-
pocie. Okazało się wtedy, jak
pomocną dla kształtu spektak-
lu jest wielka scena. W dotych-
czasowych, trudnych warun-
kach lokalowych sceny przy
ul. Niezłomnych w Poznaniu,
nie nastąpią, niestety, w naj-
bliższym czasie żadne zmiany.

Plany repertuarowe teatru
to „Pocłunek Juanity” zna-
nego kompozytora radzieckie-
go J. Milutina; reżyseria —
Stanisław Olejniczak, sceno-
grafia — Barbara Wolniewicz,
kierownictwo muzyczne — Sie-
fan Rudko, choreografia —
Zygmunt Kamiński. Premiera
przewidziana jest na późną je-
sień.

Następną pozycją będzie mu-
sic-hall Domenico Modugno o
rozbojniku scyllijskim pt. „Ri-
naldo”. Ten spektakl realizo-
wać będą najprawdopodobniej
Maria Foltyn i Zbigniew Bed-
narowicz. Wystawiony zostanie
także jeden z utworów pol-
skich: „Madame San-Gene”
(wg Sardou) A. Marianowicza
i J. Minkiewicza, muzyka —
S. Kisielewski, oraz prawdo-
podobnie wodewil Ryszarda
Ruszkowskiego „Wesele Fon-
sia” z muzyką J. Wasowskie-
go; być może — także „Bur-
mistrz poznański”, według Cal-
derona.

Do zespołu Teatru Muzycz-
nego w tym roku zgłosili swój
akces świetnie znani poznań-
skiej publiczności śpiewający
aktorzy Rajmund Jakubowicz
i Zdzisław Zachariusz oraz te-
nor operetki wrocławskiej Jó-
zef Walczak i bas-baryton Tea-
tru Muzycznego w Gdyni An-
drzej Chlebowski. Powiększa
się nadal orkiestra Teatru, któ-
ra ma już w tej chwili skład
małej orkiestry symfonicznej.
Kierownictwo Teatru, myśli
także o powołaniu studia przy-
teatralnego dla uzupełnienia
braków kadrowych, głównie
baletu i chóru żeńskiego. (bran)

Gastronomia dla handlu

Handel detaliczny otrzymu-
je wyroby garmateryjne także
z 20 poznańskich zakładów ga-
stronomicznych. Wartość tego
rocznych dostaw (obecnie mo-
gą one miesięcznie przekroc-
zyć 23 ton) osiągnęła już 8 mi-
lionów złotych. Sprzedają wy-
robów garmateryjnych zainte-
resowani są kierownicy wielu
sklepów spożywczych i mięs-
nych, wskazuje wskazane jest,
by równocześnie trafiały one
częściej i w lepszym wyborze
do bufetów przyzakładowych.

Na zorganizowanym w ubie-
głym tygodniu pokazie poznań-
ska gastronomia zaprezentowa-
ła ponad 30 różnorodnych wy-
robów. W najbliższych dniach,
wiele spośród nich będziemy
mogli kupić w jednym z pię-
tnastu wyznaczonych do sprze-
dazy sklepów mięsnych, m.in.
przy ul. Wojska Polskiego,
Grochowskiej, na Rynku Śró-
deckim, placu Waryńskiego,
osiedlach Jagiellońskim i Pia-
stowskim. Tamże przyjmowa-
ne będą indywidualne zamó-
wienia, np. związane z organi-
zacją przyjęcia weselnego. (pik)

Na Dworcu Głównym zmie-
niły się pomieszczenia nie-
których kas. W zerowej (gdzie
kiedyś urzędował starszy kasjer)
wymienia się teraz waluty, za-
mias dwóch — czynne są trzy
kasy zagraniczne.

Wielu niepoprawnych bywa-
ców ma park Marcinkow-
skiego. Notorycznie przesławiają
oni niektóre ławki według własne-
go uznania — także na trawniki,
niszcząc je. Uszkodzonych jest
też kilka lamp wzdłuż alejek.

Duży sukces odniósł 5-osobo-
wy zespół Służby Ochro-
ny Kolei Zachodniej Dyrekcji Okrę-
gowej Kolei Państwowych na
centralnych zawodach strzelec-
kich rozegranych w Deblinie.
Wśród reprezentacji SOK-istów
wszystkich dyrekcyj okręgowych,
poznaniacy zdobyli II miejsce i pu-
char. (bop)